

Czarna dziura jak okno na wszechświat

Wywiad z profesorem dr. hab.
Markiem Rogatko z Katedry
Fizyki Teoretycznej Instytutu
Fizyki UMCS

Strony 2-3



Studenci czekają na maj

Na korowód i koncerty. To
cztery imprezy, które będą
odbywać się przez trzy kolejne
weekendy

Strony 4-5



SZEFTEL w LUBLINIE.

Strony 6-8

PIĄTEK

26

KWIETNIA 2019

redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

NASZ KOMENTARZ

I co teraz? Żagle?

Sezon narciarski 2018/19 dla mnie już zamknięty. Wszystkim Narciarzom, z którymi miałem sympatyczne spotkania na stokach, dziękuję za miłe chwile i serdecznie pozdrawiam – napisał prezydent **ANDRZEJ DUDA** na swoim Instagramie. Do wpisu dołączył filmik z jednego w ostatnich latach treningu slalomu.

Bij Judasza!

Prof. Jan Żaryn, senator PiS, skomentował w radiowej „Trójce” kontrowersyjny zwyczaj „sądu nad Judaszem”, który odbył się w podkarpackim Pruchniku. Jego zdaniem osoby, które nie są katolikami nie powinny „wtrącać się w ich sprawy”. Światowy Kongres Żydów potępił ów zwyczaj, a Żaryn zarzucił tej organizacji „wołę niszczenia katolickiej religijności”.

Religijność, o której mówi profesor, objawia się tym, że okłada się kijami kukłę Judasza, rozcina jej brzuch, podpala i wrzuca do rzeki.

Pawłowicz przeprosza za szkody

Jak podała Gazeta.pl, posłance Prawa i Sprawiedliwości Krystynie Pawłowicz nie spodobały się życzenia, które na Twitterze złożyła pani ambasador USA. Georgette Mosbacher 19 kwietnia życzyła Żydom „pokoju i radosnego święta” Pesach, które tego dnia się rozpoczynało.

Wówczas Pawłowicz stwierdziła, że profil ambasador jest „chyba fejkowy”.

– Ktoś chce nas w tych dniach sprowokować – pi-

sała posłanka. Kiedy przyszło otrzeźwienie stonowała wypowiedź, tłumacząc na Twitterze, że życzenia ambasador jednak były stosowne, a ona nie wiedziała, że katolickie i żydowskie święto po prostu w tym roku przypadają w podobnym czasie.

Zrobiła się międzynarodowa afery i posłanka przeprosiła za „szkody”, które partia mogła odnieść w związku z jej wpisem skierowanym do ambasador Mosbacher.

Okragły cyrk

Widać, że premier Morawiecki i PiS nie chcą rozwiązać problemu. Chcą robić cyrk, a nie okragły stół. W takim cyrku nikt rozsądny nie powinien uczestniczyć, bo to nie jest rozwiązanie – tak lider Wiosny **ROBERT BIEDROŃ** ocenił w „Gościu Radia ZET” zaplanowane na piątek rozmowy rządu z przedstawicielami nauczycieli w formule okragłego stołu.

Nauczyciele niepotrzebni

Samorząd będzie klasyfikował, straż przypilnuje na egzaminach – będą nowe reguły egzaminowania – pisze Rzeczpospolita i wyjaśnia, że rząd zmienia przepisy prawa oświatowego, by umożliwić klasyfikację maturzystów z tych szkół średnich, w których nauczyciele strajkują.

Czołem panie aresztancie!

Artur M. nie wyjdzie na razie z aresztu – donosi Gazeta.pl. A to dlatego, że warszawski sąd zdecydował, że były rzecznik MON, wityany swego czasu przez wojsko okrzykiem „Czołem panie ministrowie”, pozostanie w areszcie przez kolejne dwa miesiące.

Mąż stanu

Minister Jaki porównuje nauczycieli do żołnierzy Wehrmachtu. Premier Morawiecki porównuje sędziów do nazistowskich kolaborantów. Na tym tle prezydent Duda ogłaszający koniec sezonu narciarskiego brzmi jak prawdziwy mąż stanu – skomentował na Facebooku Robert Biedroń, lider Wiosny.

AGNIESZKA KASPERSKA

• Czuł pan podekscytowanie oglądając pierwsze zdjęcie czarnej dziury?

– Nie. Obrazki, które pokazał nam Teleskop Horyzontu Zdarzeń były znane od końca lat 80 ubiegłego wieku. Wtedy Jean-Pierre Luminet na podstawie ogólnej teorii względności wytworzył potencjalny obraz materii przy obracającej się czarnej dziurze. Wkrótce potem rozpoczął się boom na tworzenie symulacji, jak czarna dziura będzie wyglądała. Zajmowało się tym w kilku obserwatoriach. Wszystkie prace były niemal identyczne z obrazem, który otrzymaliśmy teraz.

• Wykonanie zdjęcia trwało kilka lat.

– Koncepcja połączenia kilku ziemskich teleskopów w jeden potężny Teleskop Horyzontu Zdarzeń i skierowania tego oka ziemi na jedną z galaktyk, w której środku znajduje się supermasywna czarna dziura o masie 6,5 miliarda mas Słońca powstała w 2009 roku. Wybrano właśnie to miejsce, bo masa tej czarnej dziury jest dla nas wręcz niewyobrażalnie wielka. Równolegle biegle symulacje numeryczne. Wykorzystując zdolności obliczeniowe komputerów oraz równania teorii względności Einsteina stworzono potencjalny obraz czarnej dziury, który w pełni się dopiął.

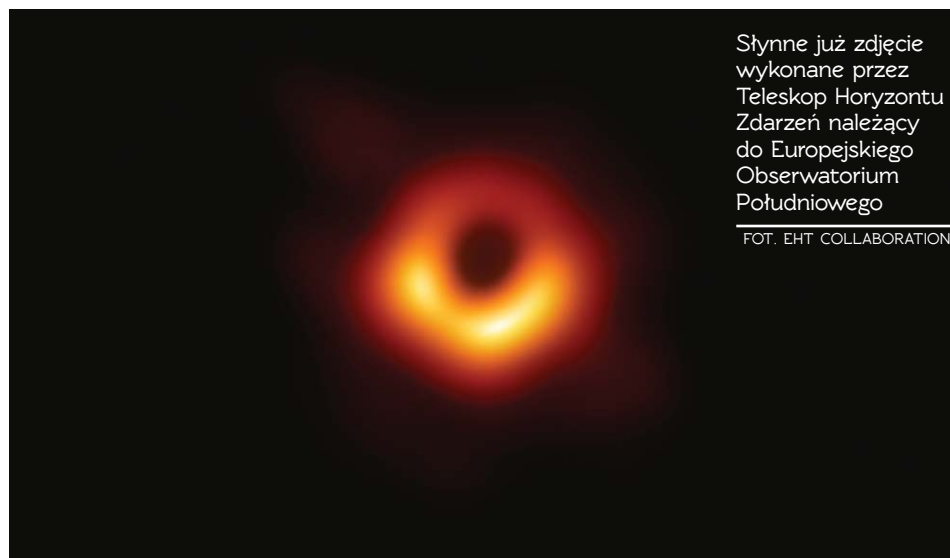
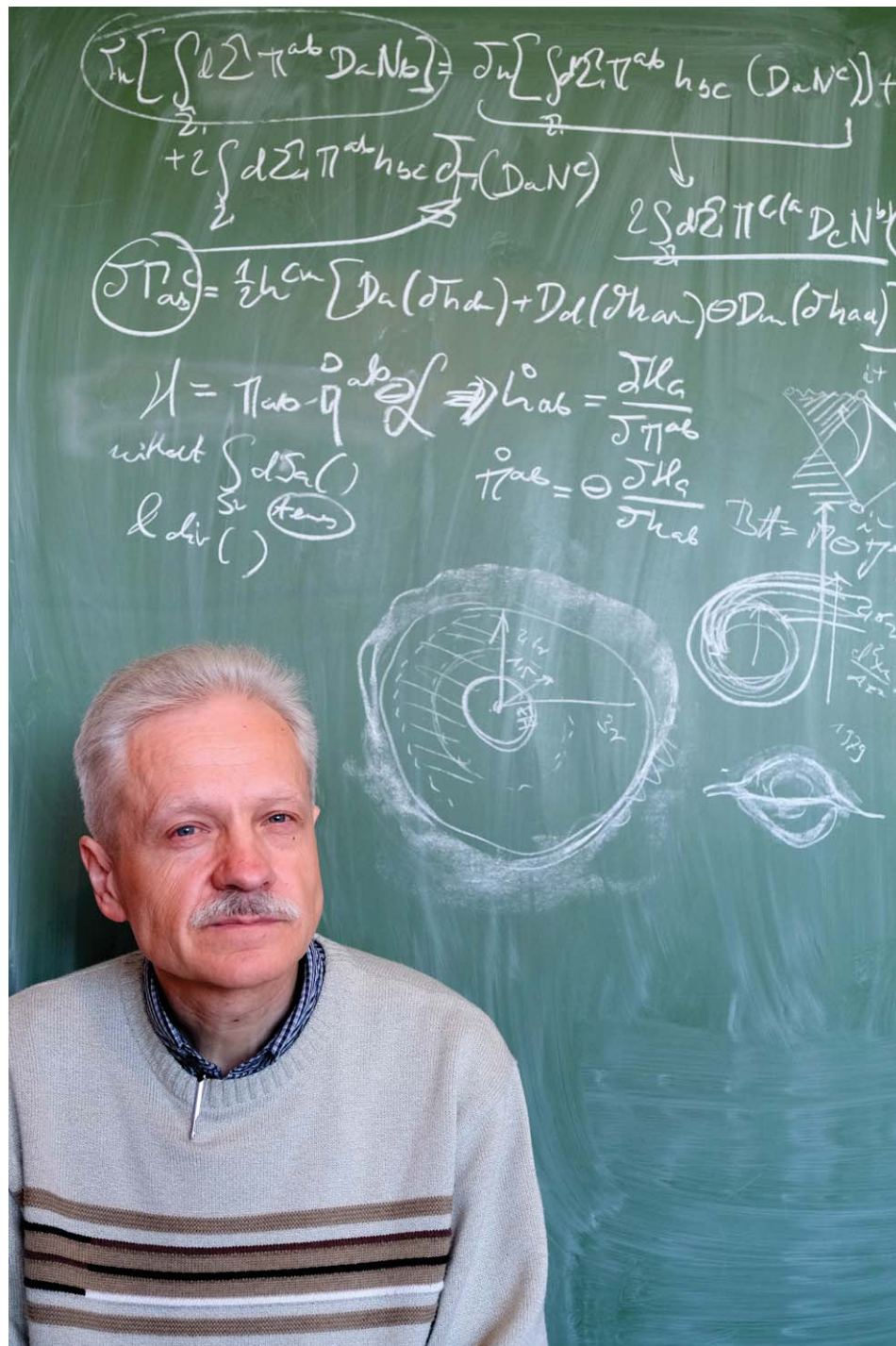
• Myśląc o czarnych dziurach wyobrażamy sobie ich obraz z dziecięcych kreskówek czy filmów. Obracające się czarne miejsce, które pochłania wszystko, co nieopatrznie zbliża się w jego stronę. A jaka jest prawda?

– Bardzo podobna. Takie obiekty rejestrowane były od ponad 40 lat na podstawie otaczającego ich dysku materii. Czarna dziura rozpędza otaczającą materię do bardzo dużej prędkości. Wszystko trze o siebie i powoduje powstawanie promieniowania rentgenowskiego. To bardzo małe obiekty, ale żadna gwiazda nie może wyemitować aż tak ogromnego promieniowania. Obrazowo można wyobrazić sobie, że galaktyka to Nowy Jork, a czarna dziura to jednodolarówka zgubiona na którejś z ulic miasta. Tak mały obiekt moderuje fizykę tak olbrzymich skupisk gwiazdnych!

Kilka lat temu teleskop Hubble’a zarejestrował ciękawą zderzenia związane z czarnymi dziurami. Gdy gwiazda podchodzi do nich, następuje jej rozzerwanie. Oczywiście czarnej dziury nie było widać, ale dało się

Czarna jak okno na

Teleskop Horyzontu Zdarzeń należący do Europejskiego Obserwatorium Południowego p... nas o 55 milionów lat świetlnych galaktyki M87 - **Rozmowa** z profesorem d...



Stylnie już zdjęcie wykonane przez Teleskop Horyzontu Zdarzeń należący do Europejskiego Obserwatorium Południowego

FOT. EHT COLLABORATION

zauważyć rozpad gwiazdy i towarzyszący mu błysk energii. Potencjalnym wytłumaczeniem było to, że samotnie podróżująca czarna dziura napotkała gwiazdę i nastąpił kataklizm. Z kolei w 2015 roku zarejestrowano fale grawitacyjne, które powstały po zderzeniu się

dwu czarnych dziur o masach około 30 mas Słońca. Najprościej możemy powiedzieć, że czarna dziura to obiekt, który przyciąga wszystko. Nawet światło nie może jej opuścić. Dlatego jej obecność ujawnia tylko znajdująca się wokół materia tworząca charakterystyczny

dysk. Tylko on jest on elementem pozwalającym na obserwację czarnej dziury.

• **Zatem na zdjęciu, które otrzymaliśmy nie widzimy do końca czarnej dziury?**

– Czarna dziura jest 2,6 razy mniejszej niż czarna pustka na zdjęciu. Duże zakrzywienie czasoprzestrze-

dziura wszechświat

po raz pierwszy w historii wykonał zdjęcie czarnej dziury położonej w centrum odległej od nas galaktyki. Markiem Rogatko z Katedry Fizyki Teoretycznej Instytutu Fizyki UMCS

PROF. DR HAB. MAREK ROGATKO

Rozwiązania dziur robaczanych są rozważane przez fizyków teoretyków zajmujących się ogólną teorią względności bardzo poważnie. Trudno je wprawdzie odróżnić od innych czarnych dziur, ale być może to kwestia obserwacyjna. Być może jeszcze nie dorośliśmy i nie potrafimy zaproponować doświadczeń, które ujawnią to rozwiązanie i jego występowanie w przyrodzie. Ludzie zastanawiają się nad nim jednak bardzo poważnie. To, co wypełnia nasz wszechświat w ponad 60 procentach, to w większości ciemna energia powodująca rozpychanie się wszechświata. Nie wiemy, czym ona jest

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ni w pobliżu tego obiektu powoduje, że promienie świetlne wpadają do czarnej dziury. Dopiero niektóre z nich, na określonej odległości od czarnej dziury, możemy zobaczyć. Całość czarnego okręgu na zdjęciu jest więc zaledwie cieniem czarnej dziury. Nasze działania skupiają się więc teraz na tym, żeby zajrzeć głębiej i by móc dostrzec jakie procesy zachodzą w jej środku. To będzie dopiero fascynująca.

• Czy może być też niebezpieczne? Może pan sobie wyobrazić scenariusz, w którym czarna dziura nam zagrozi?

- Oczywiście. W każdej galaktyce jest czarna dziura. W naszej też mamy supermasywną czarną dziurę, tylko dużo mniejszą w porównaniu z tą sfotografowaną, bo mająca „zaledwie” masę 4 milionów mas Słońca. Tak duża masa deformuje tory gwiazd w jej pobliżu. Takie obiekty deformują nawet fizykę kilku blisko siebie położonych galaktyk (blisko, czyli leżących miliony lat świetlnych od siebie - przyp. aut.).

Na czarną dziurę spada materia, która jest niejako połykana. Gdy czarna dziura jest już najedzona, to wystrzeliwuje strumień cząstek rozprzeczonych do prędkości zbliżonej do prędkości światła i ciągnącej się na tysiące lat świetlnych. To tak zwany jet. Jest on na tyle silny, że odcina dopływ energii i czarna dziura znów jest spokojna. Potem zaczyna na nią spadać materia i proces rusza od nowa. To proces niebezpieczny, bo jeśli jakaś mniejsza galaktyka „podejdzie” na linię strzału, to pod wpływem tej energii zachodzą procesy tak gwałtowne, że gwiazdy są wybijane z orbit. To zagrożenie, z którego nie zdajemy sobie do końca sprawy. To proces znajdujący się w trakcie badań.

• Najbardziej fantastyczne jest chyba jednak wyobrażenie sobie, że czarna dziura pochłania wszystko, co się do niej zbliży.

- To tylko jedna z teorii. Cząstka wpada w rodzaj jednostronnej membrany i nie ma szans się z niej wydostać. Ale jest i druga, w której cząstka wlatuje i nie znika w czeluściach, ale może przelecieć przez wewnętrzny horyzont zdarzeń i wylecieć w zupełnie innej czasoprzestrzeni. To czarne dziury będące tunelami czasoprzestrzennymi albo dziurami robaczanymi, które wyglądają jak „tradycyjna” czarna dziura, ale będące drogą na skróty w czasoprzestrzeni. Gdy obserwator w nie wpadnie, to może wylecieć w innej rzeczywistości.

• Brzmi jak scenariusz filmowy.

- Przypomina „Gwiazdne wrota”, ale rozwiązania równania Einsteina dopuszczają takie rozwiązanie. Tunele czasoprzestrzenne są na topie w uznanych czasopiśmiech fizycznych.

• Fizycznych, nie fantastycznych?

- Rozwiązania dziur robaczanych są rozważane przez fizyków teoretyków zajmujących się ogólną teorią względności bardzo poważnie. Trudno je wprawdzie odróżnić od innych czarnych dziur, ale być może to kwestia obserwacyjna. Być

może jeszcze nie dorośliśmy i nie potrafimy zaproponować doświadczeń, które ujawnią to rozwiązanie i jego występowanie w przyrodzie. Ludzie zastanawiają się nad nim jednak bardzo poważnie. To, co wypełnia nasz wszechświat w ponad 60 procentach, to w większości ciemna energia powodująca rozpychanie się wszechświata. Nie wiemy, czym ona jest.

Wiemy tylko, że jest bardzo dziwna, bo ma ujemne ciśnienie. Gdy ją wrzucimy do gardzieli czarnej dziury to staje się ona tunelem czasoprzestrzennym. Dzięki niej wewnątrz bardzo niestabilne na ruch stabilizuje się i możemy przelecieć - przynajmniej na papierze - do innej rzeczywistości.

• To może być nasza rzeczywistość?

- Trzeba coś w tym kierunku działać, bo napędy rakietowe, którymi dysponujemy są niewystarczające. Pozwalają na dolecenie do krańców naszego układu słonecznego. Następna gwiazda i inne układy planetarne są poza naszym zasięgiem. Nawet gdybyśmy zrealizowali prędkość światła to ludzie, których wysłalibyśmy nie mieliby pewności, co zastaną na ziemi po powrocie. Realizowanie szalonych na dzisiejsze czasy idei takich jak podróże przez dziury robaczane są jedynym rozwiązaniem do zrealizowania w dalekiej przyszłości, by poznać Wszechświat.

WIEJSKA POLECA



A strajkujcie sobie!

Związkowcy reprezentujący pracowników obsługujących program „500 Plus” zapowiedzieli, że wkrótce mogą przystąpić do strajku. Skomentował to wicepremier

JAROSŁAW GOWIN. – Jeżeli by doszło do takiej, czy innej formy protestu, to i tak poradzimy sobie z wypłatą tego tak zwanego 500 plus – stwierdził na antenie radiowej „Jedynki”.

Paszport jak modlitewnik

Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta RP, wymyślił „katolickie paszporty” dla Polaków. Jak wyjaśnia Newsweek, miałyby one zawierać m.in. modlitwy, informacje o duszpasterstwach i wspólnotach katolickich czy misjach działających w Zachodniej Europie.

Po cóż to wszystko? „By Polacy emigrujący z Ojczyzny do zateizowanych krajów zachodnioeuropejskich nie ulegli tamtejszym lewicującym modom intelektualnym, ale pozostali wierni Bogu i Polsce” oraz by nieśli za sobą „światło wiary”.



Panisko w tanich liniach

Były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski wybrał się do Brukseli i nie omieszkął skrytykować warunków, w jakich musiał lecieć.

„Dziś na rejsowy lot do Brukseli LOT podstawiał samolot tanich linii litewskich Get Jet. Skandaliczne warunki lotu dla osób, które nie lecą tam

na wakacje, lecz do pracy” – napisał na portalu społecznościowym Waszczykowski.

Jego wpis wywołał sporo komentarzy. W jednym z nich Artur Bartkiewicz z „Rzeczpospolitej” wyłożył się, że pasażerom, którzy udają się na wakacje powinny przysługiwać „tylko miejsca stojące”.

REKLAMA

Pośrednictwo finansowe

**SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE**

POŻYCZKI RATALNE

do **15000 zł** w **24** godziny na okres od 3 do 24 miesięcy
Bez sprawdzenia w BIK

LUBLIN
ul. Lubartowska 22
tel. 883 773 980

ZAMOŚĆ
ul. Nowy Rynek 25
tel. 884 886 445

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **1500 zł** w **15** minut, na **30 i 60** dni.
Dla nowych klientów pierwsze pożyczka **ZA DARMO**

CHEŁM
ul. Lwowska 21a
tel. 884 885 686

PULAWY
ul. Piłsudskiego 40
tel. 730 740 544

PIERWSZE OSIEDLE SMART HOME W LUBLINIE

KAMERALNY SŁAWIN

- mieszkania od 29 do 69 m.kw
- nowoczesna architektura
- wysoki standard

IMMOBILIA POLSKA

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

Studenci czekają na maj

Za niespełna dwa tygodnie rozpoczną się Lubelskie Dni Kultury Studenckiej. Studenci uczelni z L



Sobotnie (18 maja) granie na Felinie zwieńczy występ grającej połączenie muzyki elektronicznej, rocka i funku grupy Łąki Łan, która rok temu wystąpiła na Juwenaliach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

TOMASZ MACIUSZCZAK

Studenckie świętowanie zainauguruje tradycyjny korowód, który w środę, 8 maja, przejdzie z pl. Litewskiego na tereny zielone Politechniki Lubelskiej.

Superbohaterowie i korowód

Tam rozpoczną się tegoroczne Juwenalia, w ramach których przewidziano cztery dni koncertów. Częściowo pokryją się one z organizowaną przez studentów UMCS i Uniwersytet Medyczny i dwiema uczelniami prywatnymi imprezą pod hasłem „Kozienalia i Medykalia z WySPą i WSSP 2019”. To wydarzenie zaplanowano w dniach 9-12 maja na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej. W kolejny weekend podczas Felinidy bawić się będą studenci Uniwersytetu Przyrodniczego. Zwieńczeniem Lubelskich Dni Kultury Studenckiej będą KULTuralia, które odbędą się 24 i 25 maja.

Po przekazaniu studentom symbolicznych kluczy do miasta, barwny przemarsz około godziny 18 wyruszy z pl. Litewskiego. Jego trasa przebiega Krakowskim Przedmieściem, Al. Racławickimi, Sowińskiego, Głęboką, Nadbystrzycką i Wapienną.

Na trasie przemarszu czasowo wstrzymywany będzie ruch pojazdów. Po-



W marcu Ania Dąbrowska została Ambasadorem Województwa Lubelskiego. A już 10 maja wystąpi na Juwenaliach

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

rządku w tym zakresie mają pilnować policjanci. Motyw przewodni tegorocznego korowodu to „superbohaterowie”. Organizatorzy szacują, że weźmie w nim udział ok. 4-5 tys. uczestników.

Juwenalia

Po dotarciu pochodu na tereny zielone Politechniki Lubelskiej rozpoczną się organizowane przez studentów tej uczelni Juwenalia. Pierwszego dnia zagrają:

- Tymek
- Enej
- Happysad

Dzień drugi upłynie przy dźwiękach hip-hopu, a wystąpią:

- PlanBe
- Guzior
- Kękę

- Quebonafide.

Hip-hopu będzie można posłuchać także w piątek, bo na scenie pojawią się m.in. raperzy O.S.T.R. i Paluch, z kolei fani popu coś dla siebie znajdą podczas koncertu Ani Dąbrowskiej.

JUWENALIA 2019

8-11 maja, tereny zielone Politechniki Lubelskiej
8 maja (środa): Tymek, Enej, Happysad
9 maja (czwartek): PlanBe, Guzior, Kękę, Quebonafide
10 maja (piątek): Stream of Silence, Ania Dąbrowska, O.S.T.R., Paluch
11 maja (sobota): Analchia, 6BM, Oganek, Kult

Juwenaliowe imprezowanie zakończy się w sobotę, a gwiazdami wieczoru będą Organek oraz Kult.

Kozienalia z Medykalią

W ostatnich latach Kozienalia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Medykalia Uniwersytetu Medycznego odbywały się w dwóch różnych terminach na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej. W tym roku studenci obu uczelni postanowili połączyć siły i zorganizować imprezę razem.

- Idea połączenia było to, że do tej pory zarówno my, jak i koledzy z uczelni medycznej prezentowaliśmy dobrą muzykę. Uznaliśmy, że w tym roku możemy wspólnie zorganizować jeszcze większe wydarze-

nie - mówi Maciej Bień z komitetu organizacyjnego imprezy. -Przygotowaliśmy cztery dni koncertów, w tym czasie na trzech scenach wystąpi w sumie ponad 40 artystów.

Jeśli szukać minusów, to na pewno można wymienić wśród nich termin imprezy, który w znacznej części pokrywają się z Juwenalią. Dlatego niektórzy ze słuchaczy mogą być zmuszeni do trudnych wyborów, bądź szybkiego pokonywania trasy między ulicami Nadbystrzycką i Bernardyńską, by posłuchać na żywo ulubionych artystów.

Pierwszego dnia Kozienaliów i Medykaliów scenę główną zdominują klimaty hip-hopowe. Wystąpią:

- Żabson
- Hemp Gru
- Rasmentalism
- Smolasty
- Ten Typ Mes

Gwiazdą wieczoru będzie Sokół, który po ponad 20 latach na scenie w tym roku wydał pierwszy w pełni solowy album. W piątek coś dla siebie znajdą fani rocka. Tego dnia zagrają:

- Strachy na Lachy
- Łydka Grubasa
- Akurat
- Dżem

Ten ostatni zespół w tym roku obchodzi jubileusz 40-lecia istnienia. W planach jest także koncert zwycięcy Studenckiego Przeglądu Alternatywnej Muzyki (SPAM), który odbędzie się 8 maja.

KOZIENALIA I MEDYKALIA Z WYSPĄ I WSSP 2019

9-12 maja, tereny zielone browaru przy ul. Bernardyńskiej

9 maja (czwartek): Sokół, Żabson, Hemp Gru, Rasmentalism, Smolasty, Ten Typ Mes (scena główna), Kamp!, Rebeka (scena Perła Export), Cyber Marian, Urbex History (scena stand up/youtube)

10 maja (piątek): Strachy na Lachy, Dżem, Łydka Grubasa, Akurat, Laureat Studenckiego Przeglądu Alternatywnej Muzyki (scena główna), Muchy, Kwiat Jabłoni (cena Perła Export), Sebastian Rejent, Karol Kopiec (scena stand up/youtube)

11 maja (sobota): Nosowska, Mrozu, Albo Inaczej (Ralph Kaminski, Eldo, Piotr Ziola, Natalia Nykiel, Te-Tris), Cleo, Jamal (scena główna), The Dumplings, Król (scena Perła Export), Michał Kempa, Wojtek Fiedorczuk (scena stand up/youtube)

12 maja (niedziela): Ofenbach, Blinders, C-Bool, Matthew Hill, Greg Gold, Green Snake (scena główna), Bass Astral & Igo, Sonbird (scena Perła Export), Naukowy Bełkot, Matura to Bzdura (scena stand up/youtube)

Na korowód i koncerty

Lubliną szyczą w tym roku cztery imprezy, które będą odbywać się przez trzy kolejne weekendy



Studenckie świętowanie zainauguruje tradycyjny korowód, który w środę, 8 maja, przejdzie z pl. Litewskiego na tereny zielone Politechniki Lubelskiej. Ubiegłoroczny (na zdjęciu) był stylizowany na lata 80. Motyw przewodni tegorocznego korowodu to „superbohaterowie”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



Francuski duet Ofenbach to gwiazda niedzielnego koncertu 12 maja. Jeden z ich największych hitów „Be Mine” w serwisie Youtube obejrzało ponad 100 milionów użytkowników

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na sobotę przewidziano koncerty Katarzyny Nosowskiej, Mrozu, Cleo, Jamala oraz artystów zaangażowanych w projekt Albo Inaczej, w ramach którego muzycy młodego pokolenia nagrali swoje wersje kultowych polskich utworów hip-hopowych. Niedziela upłynie pod znakiem muzyki klubowej. Na scenie pojawią się: Blinders, C-Bool, Matthew Hill, Greg Gold i Green Snake, a główną atrakcją będzie występ francuskiego duetu Ofenbach. Jeden z ich największych hitów „Be Mine” w serwisie Youtube obejrzało ponad 100 milionów użytkowników.

Feliniada

W kolejny weekend koncerty przeniosą się na teren kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego na Felinie. Organizowana we współpracy z samorządem Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji Feliniada i WSElada potrwa dwa dni. Sobotnie (18 maja) granie

FELINIADA WSEIADA 2019

18-19 maja, tereny zielone Uniwersytetu Przyrodniczego na Felinie
18 maja (sobota): Sarius, Kali, Łąki Łan
19 maja (niedziela): Malibu, Megustar, Miły Pan, Top Girls, Akcent – Zenek Martyniuk

rozpoczną raperzy Sarius i Kali. Wieczór zwieńczy występ grającej połączenie muzyki elektronicznej, rocka i funku grupy Łąki Łan.

- Dobierając artystów sugerowaliśmy się największymi trendami, między innymi zainteresowaniem ich utworami w serwisie Youtube - wyjaśnia Marcin Mioduszczyński, koordynator imprezy ds. kontaktu z mediami. - Nie inaczej było w przypadku niedzielnych koncertów, na których wystąpią gwiazdy disco polo. Zenek Martyniuk to niekwestionowany król tego gatunku, ale i pozostali muzycy, którzy zagrają tego dnia, to także absolutna czołówka.

W niedzielę oprócz „króla disco polo” zagrają także:

- Malibu
- Megustar
- Miły Pan
- Top Girls

Koncerty zarówno w sobotę jak i w niedzielę rozpoczną się o godzinie 18, a ich zakończenie planowane jest pół godziny po północy. Wejście na teren imprezy znajdzie się od strony ulicy Dobrzańskiego, a ZTM Lublin zapewni transport na tereny Felina liniami 14, 21, 23, 47, 153, 156, 158, 161 i do centrum miasta. Autobusy nocne kursować będą z zwiększoną częstotliwością.

KULTuralia

Jako jedyni swoich planów nie ogłosili jeszcze studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wiadomo, że ich impreza potrwa dwa dni i odbędzie się 24 i 25 maja na pl. Teatralnym. Formuła ma być podobna

jak w ubiegłym roku, gdy KULTuralia po raz pierwszy zorganizowano przed Centrum Spotkania Kultur.

- Naszym celem było zrobienie imprezy z muzyką alternatywną i chyba nam się udało. Chcemy pozo-

stać przy tym nurcie muzycznym, choć oczywiście w tym roku zaprosiliśmy innych artystów. Przedstawimy ich w przyszłym tygodniu - zapowiada Tomasz Zarębski, przewodniczący

Uczelnianego Samorządu Studentów KUL.

KULTURALIA 2019

24-25 maja, pl. Teatralny przed Centrum Spotkania Kultur

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

O lubelskim maturzyście z po

Co może mieć wspólnego Vladimir Nabokov, literacka sława światowego formatu z uczniem lubelskiej szkoły im. Stanisława Staszica i postaci z powieści

Rozdział pierwszy

„Starszy jegomość, który zajmował miejsce przy oknie z północnej strony wagonu kolejowego mknącego nieubłagane naprzód, a wyraźnie podróżował sam, bo siedzenie obok niego i dwa siedzenia naprzeciwko były puste, to właśnie profesor Timofiej Pnin. Łysy jak kolano, opalony na brąz, starannie wygolony, od góry prezentował się bardzo okazale...”

Tak zaczyna się „Pnin”. Historia roztargnionego, pogrążonego we własnych myślach i wspomnieniach rosyjskiego emigranta uczącego języka i literatury. Opowieść o przybyszu ze Europy Wschodniej w Stanach Zjednoczonych, który staje się swoistą legendą kampusową. Na uniwersytecie nie robi kariery, jego praca naukowa grzęźnie. Na dodatek posługuje się kiepskim angielskim. Portretowany przez pisarza profesor wsiada do złego pociągu, w obcym mieście ginie mu bagaż, słabnie na ławce w parku, kupuje nietrafione prezenty, gubi notatki do wykładu, który ma wygłosić itp. Ale jednocześnie, pod tą łatwą warstwą komizmu, „Pnin” pyta, czy wolno się śmiać z cudzych nieszczęść? Jak to się dzieje, że ludzkie sumienie i świadomość godzą się na zło wypełniające świat.

Tekst powstawał na początku lat 50. ubiegłego wieku i najpierw był publikowany w odcinkach w „New Yorkerze”.

Jak podkreślają biografowie Nabokova, dla pisarza był to trudny czas. Miał wykłady i zajęcia w Cornell University, łątał domowy budżet jeżdżąc w tak zwane podróże wykładowe, na spotkania i tłumaczył. Honoraria za publikację kolejnych rozdzia-



łów „Pnina” uznawanego za najbardziej popularną i serdeczną powieść Nabokova, bardzo się przydały.

Zwłaszcza, że praca nad opowieścią o profesorze borykającym się z życiem akademickim Ameryki, zbiegała się z pisaniem nowej powieści. A później bezskutecznym oferowaniem jej amerykańskim wydawcom. „Wydanie „Lolity” wiązało by się z nadmiernym ryzykiem zarówno dla wydawcy, jaki autora”, „odrzuca my „Lolite” uznając ją za utwór pornograficzny”, „powieść jest wspaniała ale wydawca, który by się odważył ją opublikować, naraziłby się na ryzyko zapłacenia wysokiej grzywny lub nawet uwięzienia” - pisały kolejne oficyny, które dostawały maszynopis. Trwało to prawie dwa lata. „Lolita” ukazała się w 1955 roku w Paryżu.

Książkowa wersja „Pnina” wyszła w Ameryce w 1957. Ale wówczas Nabokov nie był już lokalną znakomitością i cenionym wykładowcą, ale sławą.

Rozdział drugi

- Kim więc jestem? Żydem? Rosjaninem? Polakiem? Belgiem? Francuzem? Amerykaninem? Albo po prostu człowiekiem? Czasem mnie boli, że w niczym nie jestem całkowicie autentyczny: lepiej by było należeć do jednej kultury, ale należeć całym sobą - pisał w „Autobiografii intelektualnej” Marc Szeftel.

O trzy lata młodszy od Nabokova prawnik i historyk uważany jest za pierwowzór postaci Pnina. Żona Szeftela

od razu rozpoznała w literackim bohaterze swojego męża. Sam Szeftel przyznawał się do fikcyjnej tożsamości. Uważał, że „Pnin” to jedyna powieść Nabokova, gdzie „dusza pisarza tak się obnaża” i że jej protagonista (Pnin - przyp. aut.) to niemal „święty”.

Szeftel i Nabokov spotkali się na przełomie lat 40. i 50. ubiegłego wieku w Cornell University w Ithaca, jednym z lepszych amerykańskich uniwersytetów.

- Gdyby nie Ameryka i emigracja, Marc Szeftel kogoś takiego jak Nabokov by nie poznał. Szeftel z pochodzenia ukraiński Żyd, Nabokov z Petersburga, z dobrej arystokratycznej, rosyjskiej rodziny. W Rosji nigdy by się nie spotkali - mówi prof. Mirosław Filipowicz z Katedry Historii i Historiografii Europy Wschodniej KUL. - Marc Szeftel był historykiem, zajmował się dawną historią Rusi i Rosji, i trochę też Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Dawną” czyli tą z czasów przed Piotrem I. Z jego nazwiskiem spotkałem się, gdy pracowałem nad amerykańską historiografią dotyczącą Rosji. To było dość dawno temu. Byłem ciekaw kim on jest. Zwłaszcza w kontekście książki Galy Diment, która pisze o Szeftelu jako pierwowzorze postaci „Pnina”. To mnie zainteresowało, zacząłem szukać dalej. Rozpytywałem o niego w Stanach Zjednoczonych. To czego się dowiedziałem, to była wiedza wysoce fragmentaryczna - dodaje profesor, który w swojej książce „Emigranci i jankesi: o amerykańskich historykach Rosji”, pisze o Szeftelu.

Galya Diment, profesor z University of Washington w dwanaście lat po śmier-

Marc Mojżesz Szeftel

FOT. ZE ZBIORÓW WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE



Pewnie się nigdy nie dowiemy, kim jest młoda kobieta sportretowana w zakładzie U.W. Szeftela w Starokonstantynowie. Zdjęcie mające dobrze ponad sto lat znajduje się w zbiorach pana Ryszarda Bogdziewiczza i jest najstarszą fotografią zrobioną przez Uriasza Wolfowicza do jakiej udało się dotrzeć. Na bogato zdobionym odwrocie można przeczytać, że fotograf szczyty się nagrodą Jego Wysokości Imperatora i prezydenta Republiki Francji

FOT. KOLEKCJA RYSZARDA BOGDZIEWICZA

Fotografie z zakładu Uriela z czasów gdy działał przy Krakowskim Przedmieściu 60

FOT. ZE ZBIORÓW RYSZARDA BOGDZIEWICZA (1, 3), ZE ZBIORÓW WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE (2)



owieści gorszyciela Ameryki

a? Choć to brzmi nieprawdopodobnie - ma. Można się wybrać na spacer po Lublinie śladami Marca Szeftela, pierwowzoru tytułowej i Nabokova „Pnin”

ci Szeftela wydała książkę opartą na dokumentach z jego archiwum i informacjach jakie uzyskała w czasie rozmów z rodziną i znajomymi. Szeftel był profesorem średniowiecznej historii Rosji na tym samym uniwersytecie. Pracując nad „Pniniad: Vladimir Nabokov and Marc Szeftel” pani profesor korzystała między innymi z kopii rękopisu „Autobiografii intelektualnej”.

Przygotowywana przez dobiegającego sześćdziesiątki Szeftela publikacja, pierwotnie miała mieć tytuł „Moje cztery kultury”.

Jedną z tych kultur jest polska.

A Polska dla jego rodziny to Lublin.

Rozdział trzeci

Jeśli przyjmiemy, że świeżo upaństwowione gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie pracowało w rytmie wcześniejszej placówki prywatnej, to dokładnie sto lat temu, między 17 kwietnia a 5 maja 1919 roku Marc Szeftel zdawał egzaminy końcowe. Jest na liście maturzystów pierwszego „państwowego” rocznika z numerem świadectwa dojrzałości 307. 17-latek używał wówczas imienia Mojżesz. Był najmłodszy w jedenastoosobowej klasie, w której uczyli się koledzy starsi nawet o 6 lat.

W czasie, gdy Marc uczył się w „Staszicu”, kilka razy zmieniła się siedziba szkoły (ul. Królewska - dwa adresy, Bernardyńska, Namieśnikowska) i program nauczania. Po wkroczeniu wojsk austriackich z planu zajęć chłopców zniknął język rosyjski a wraz z nim nauka m.inn. geografii i historii po rosyjsku. Chodzili na lekcje: polskiego, łaciny, greki, niemieckiego, francu-

skiego, logiki, psychologii, historii powszechnej, historii Polski, arytmetyki, algebry, geometrii, trygonometrii, geometrii analitycznej, przyrody, fizyki, kosmografii, chemii, prawoznawstwa, kaligrafii, rysunku, śpiewu i na gimnastykę.

Jego rocznik był drugim, który zdawał maturę pod kontrolą władz zwierzchnich. Wprowadzono ją, by uzdrowić niską sprawność nauczania i podnieść rangę świadectwa dojrzałości w oczach opinii społecznej. Niska sprawność nauczania to nic innego jak bardzo wysoki odsetek chłopców, którzy nie dostawali promocji do kolejnej klasy albo musieli zdawać poprawki.

Kierowana przez Gracjana Chmielewskiego Szkoła Filologiczna im. Staszica była placówką 8-klasową. Czy Marc do niej trafił od razu po przyjeździe do Lublina, nie wiadomo.

Rozdział czwarty

Dzięki pismu jakie 19 grudnia 1911 roku wystosował Uriasz Wolfowicz Szeftel starający się o pozwolenie na otwarcie w Lublinie zakładu fotograficznego wiemy, kiedy rodzina pojawiła się w mieście. Co prawda od 1905 roku władze nie wymagały takich pozwoleń, ale wiele osób, aż do I wojny światowej starało się o taką decyzję. Ojciec Marca do nich należał. Jako lubelski adres podał: Krakowskie Przedmieście 39.

W tym miejscu działał przez jakiś czas Hotel Bawarski. Zwykle mówiono o tym charakterystycznym budynku jako o zajęździe Pod Białym Koniem, bo ten przyjmował gości już w XIX wieku.



Nie wiadomo czy Szeftelowie zatrzymali się tu po przyjeździe i zaczęli życie w Lublinie od załatwienia formalności w urzędzie. Może w istniejącym do dziś budynku otworzyli swój pierwszy lubelski zakład. Nie udało się odnaleźć fotografii, które by wyszły z atelier pod tym adresem. Są za to odbitki informujące na odwrocie po rosyjsku i polsku, że Fotografia U. Szeftela, dostawcy dworu Jego Cesarskiej Wysokości, znajduje się przy Krakowskim Przedmieściu 60. Czyli niemal naprzeciwko „39”. Pod „60” Uriel Wolfowicz robił zdjęcia najprawdopodobniej do przełomu 1915 i 1916 roku. Później pieczętka przystawiana na odwrocie odbitek wysłała do kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu, ale pod „24”.

Fotograf z rodziną przyjechał do Lublina ze Starokonstantynowa.

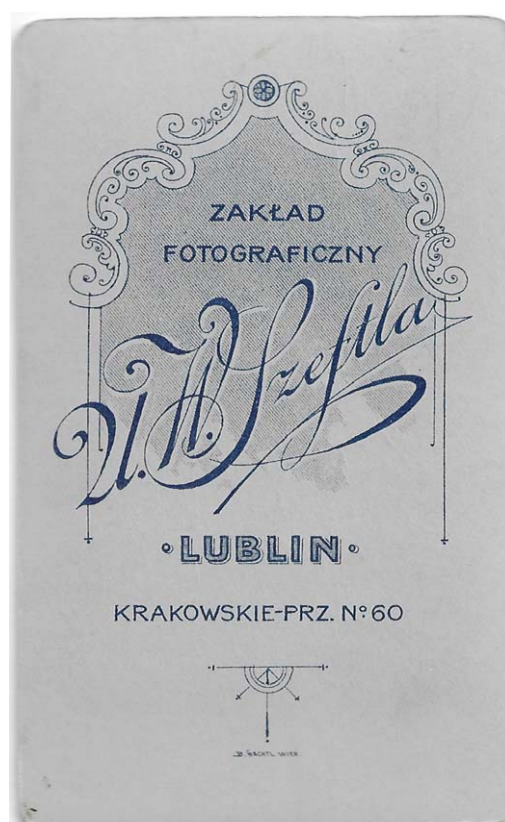
Rozdział piąty

Powiatowy Starokonstantynów wybrało na miejsce życia i pracy młode małżeństwo Anna z domu Kownier i Uriel Szeftel. Poznali się w zakładzie fotograficznym w Smoleńsku. Ona pochodziła ze Smoleńska, on urodził się w Kijowie. Oboje w tym samym 1874 roku. Ona nie знаła hebrajskiego, biegle pisała po rosyjsku, ale mówiła z lekkim żydowskim akcentem.

• Ciąg dalszy na stronie 8

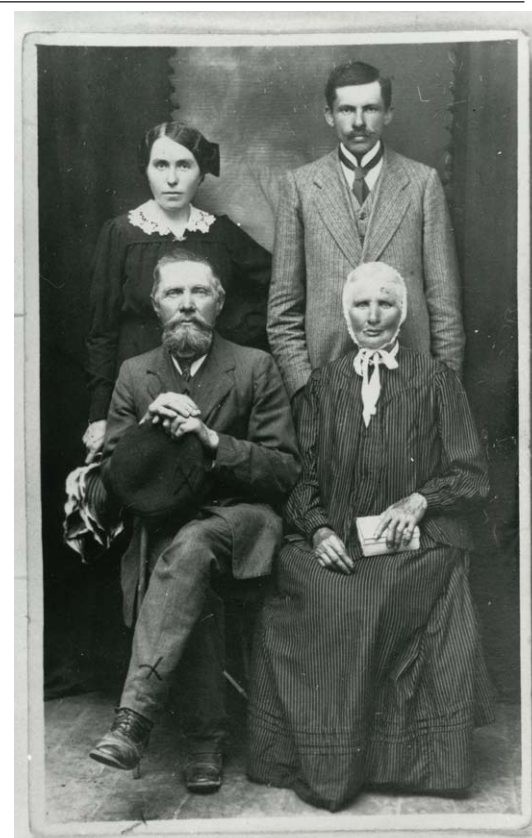
Kartka, którą jakiś Pepi wysłał 8 listopada 1915 roku z Lublina. Pieczętka na odwrocie: Zakład Fotograficzny U. Szeftla, Lublin, Krak. Przedm. 60

FOT. ZE ZBIORÓW MARKA GROMASZKA



Jedna z bardziej tajemniczych fotografii z powodu jej historii i pieczętek na odwrocie. W 1983 pan Adam Abramiuk z Repek przesłał ją na konkurs „Fotografia polskiej wsi do 1948 roku”, organizowany przez kwartalnik „Fotografia” i tygodnik „Nowa Wieś”. Później trafiła do Instytut Archeologii i Etnologii PAN gdzie znajduje się do dziś. To pradziadkowie i dziadkowie pana Adama, do którego udało się dotrzeć dzięki pomocy pracowników urzędu gminy. Wszyscy byli mieszkańcami Repek. Pan Adam szacuje, że zdjęcie powstało około 1915 roku. A teraz pieczętki: Fotografia LIBRACH Sokołów oraz Zakład Fotograficzny i Portretowy p. f. „RÓŻA” dawniej SZEFTEL Lublin Krak. Przedm. 24

FOT. ZE ZBIORÓW INSTYTUTU ARCHEOLOGII I ETNOLOGII PAN



• Ciąg dalszy ze strony 7

On, samouk dobrze mówiący i piszący po hebrajsku, świetnie znał rosyjski. W miasteczku w którym osiedlili się po ślubie były dwie główne ulice, przy jednej z nich - Aleksandrowskiej - Szeftel otworzył zakład fotograficzny. W Boris Feldblyum Collection można zobaczyć sepiowy widok na szeroką, ale chyba nie brukowaną ulicę Międzyborską (prowadzącą w stronę zamku w niedalekim Międzybożu). Gęsto postawione niskie domki, w oddali cerkiew, kościół. Jeden okazałszy gmach piętrowy po lewej stronie, pewnie urząd. Kilku przechodniów. Ktoś wygląda jakby patrzył w stronę obiektywu. Fotografie datowaną na 1910 rok zrobił Uriel.

10 lutego 1902 roku Szeftelom rodzi się syn Marc Mojżesz. Zapamiętał rodzinne miasteczko jako miejsce gdzie nie było gazu, ulice oświetlały naftowe latarnie. Był za to kinoteatr, biblioteki i księgarnie. Żeby dotrzeć do najbliższej stacji kolejowej trzeba było jechać 10 godzin i po drodze zmieniać konie. We wspomnieniach dziecka droga na stację była wyprawą przez groźne i milczące lasy.

Pod koniec 1911 roku rodzina wyjeżdża do Lublina. Marc ma dwa lata młodszego brata Artura Izaaka i małą siostrę. Tania opuszczając Starokonstantynów musiała mieć około 2 lat. Jak zanotował we wspomnieniach Marc Szeftel w Lublinie mieszkają dwa lata i znów wyjeżdżają - tym razem do Witebska.

W Witebsku mieszkał dziadek Ajzyk Kowner, notariusz, autor artykułów i wierszy, które drukował po hebrajsku. Ekscentryk. Gdy za wiersz chwalił wstąpienie na tron Aleksandra III chciano mu dać nagrodę, poprosił o prenumeratę gubernialnej gazety. Jak opisywał go wnuk - był na dodatek uderzająco podobny do Freuda.

Najprawdopodobniej to do teścia jedzie fotograf

z żoną i dziećmi. Ale z zapisków Marca wynika, że już w sierpniu 1916 roku są znów w Lublinie. Uriel ponownie otwiera fotograficzne atelier.

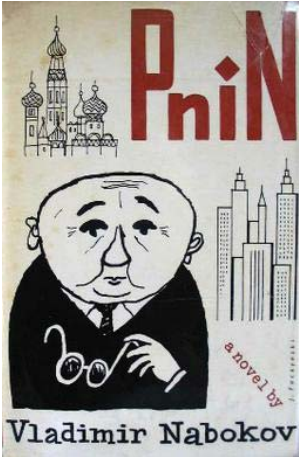


rze wojskowym austriackim. Twierdził, że przywiózł ją z Antwerpii. Miała czekać u Temkina na nabywcę. Sprzedawca przychodził do składu z potencjalnymi kupcami. Temkim powołuje na świadków takich odwiedzających i swojej niewinności G. Rozenmana z ul. Niecałej 10 oraz U. Szeftela z Krakowskiego Przedmieścia 60.

Nie mógł być więc Uriel jesienią 1915 roku w Witebsku i jednocześnie spotykać u Temkina właściciela magicznej latarni.

Marc Szeftel z czasu pobytu w Ameryce

Pierwsze wydanie



Rozdział szósty

Z ustaleniem dokładnych dat pobytu fotografa i jego bliskich w Lublinie są kłopoty. Na przykład z powodu zabawnie dziś brzmiącego listu jaki do redakcji „Ziemi Lubelskiej” wysłał w listopadzie 1915 roku pan Temkin. Była to odpowiedź na zamieszczoną kilka dni wcześniej notatkę. „W składzie przyborów fotograficznych Temkina (Szpitalna 2) wykryto latarnię magiczną, skradzioną w Tow. Krajoznawczem. Straż Obywatelska latarnię odebrała i zwróciła Tow. Krajoznawczemu, zaś Temkina pociągnęła do odpowiedzialności sądowej”. Przedsiębiorca, którego firma znajdowała się po sąsiedzku naszej redakcji (ul. Szpitalna z 1915 roku w 1916 nazywała się już ul. Hugona Kołłątaja) tłumaczył w liście, że magiczna latarnia została u niego osobnik w mundu-

Na dodatek w marcu 1916 roku w Tygodniku Społecznym „Myśl Żydowska” ukazuje się ogłoszenie „Zakład fot. U. W. Szeftel Lublin Krak. Przedm. Nr 60. W razie potrzeby obstalunki wykonuję w przeciągu 3-4 godzin”.

To drugi dowód, że fotograf nie mógł wrócić do Lublina w sierpniu 1916 roku. I przy okazji informacja, że po powrocie z Witebska otworzył firmę pod „60” a przeniósł się pod „24” później.

Rozdział siódmy

Lublin na zawsze związany jest z losami rodziny w sposób niezwykle osobisty. W 1917 roku na wiosnę nagle umiera Tania. Dziewczynka ma osiem lat. Marc notuje, że stracił wówczas ukochaną siostrę. Rodzice po pogrzebie, który najprawdopodobniej odbył się na tak zwanym nowym cmentarzu przy dzisiejszej ul. Walecznych, zamieścili w „Myśli Żydowskiej” ogłoszenie. Dzie-

kują w nim wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy 4 marca odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ich ukochanej córeczki.

W tej nieoczywistej historii splatania losów rodziny fotografa, naszego miasta i wielkiej literatury ważny jest rok 1919, bo wówczas po maturze Marc Szeftel wyjeżdża do Warszawy na studia prawnicze.

Zostaje w „Staszicu” jego młodszy brat. Razem ze szkołą, w tym samym 1919 roku, przenosi się do gmachu przy ul. Namiesnikowskiej (to dzisiejszy budynek UMCS przy ul. Narutowicza). Artur Izaak zdaje tam maturę w 1922 roku, ma wówczas 18 lat.

Szeftelowie byli związani z Lublinem raptem kilkanaście lat. Ale to wystarczyło, by byli bardzo zasymilowani. Może miała na to wpływ charakter ich firmy. Przed obiektywem Uriela pojawiali się ludzie różnych grup społecznych i wyznań. Od bobasów, przez całe rodziny, wojskowych, urzędników po prawosławnych duchownych i stateczne katolickie zakonnice. Reklamy jego atelier pojawiały się w kolejnych edycjach „Kalendarza Przemysłu i Handlu województw; lubelskiego, kieleckiego i Kresów Wschodnich”. Szeftel ogłaszał się tam jako jeden z nielicznych fotografów zapewniając, że „wykonuję wszelkie prace w zakresie sztuki fotograficznej. Portrety wszelkich rozmiarów, grup, zdjęcia artystyczne. Ceny przystępne. Uwaga: fotografie do paszportów na poczekaniu”.

Nazwisko Szeftela można też znaleźć na liście członków Lubelskiej Spółdzielni Spożywców z 1918 roku. Fotograf był w spółdzielni, którą zaledwie pięć lat wcześniej założyli w Lublinie przedstawiciele radykalnej inteligencji jak Hempel czy Papiewska.

Lubelska historia zamyka się w roku 1930, kiedy Uriel, Anna i dwaj synowie wyjeżdżają do Belgii, do młodszej siostry Uriela. Jej mąż ma

w Antwerpii szlifiernię brylantów. Funduje krewnym podróz.

Marc znajduje w szlifierni zatrudnienie, a na uniwersytecie w Brukseli pisze doktorat. Ojciec w Antwerpii otwiera zakład fotograficzny „Moderne Photographie”.

Rozdział ósmy

Choć Szeftelowie zniknęli z Lublina wcześniej niż Krakowskie Przedmieście, przy którym mieszkali i pracowali zmieniło nazwę na Krakauerstrasse, to inwazja hitlerowska ich nie oszczędziła. Po zajęciu Belgii zakład Uriela został wpisany w rejestr mienia wrogów i Żydów.

Do Stanów Zjednoczonych najpierw wyjechał Artur Izaak, w maju 1942 roku ściągnął Marca Mojżesza. O śmierci rodziców, których Niemcy zabili gdzieś na terenie Francji, bracia dowiedzieli się kilka lat później.

W 1945 roku Marc Szeftel otrzymuje stanowisko na Cornell University. Trzy lata później na tej samej uczelni pojawia się Vladimir Nabokov.

- Szeftel zrobił doktorat na uniwersytecie w Brukseli poświęcony średniowiecznej Rusi. Wyjeżdżając do Ameryki spodziewał się, że będzie w Stanach kimś ważnym. W ramach swojej profesjonalnej działalności był cenionym specjalistą, ale w ramach pozycji akademickiej w Ameryce pozostał człowiekiem niezrealizowanym. Dla nas to jest ciekawa postać, bo w jego życiu jest sporo historii współczesnej, także historii Polski. Polska była jego naturalnym otoczeniem kulturowym. Świetnie znał język polski. Z tego, co mi wiadomo lepiej mówił po polsku niż po angielsku. Lubił podobno jak się do niego studenci zwracali po polsku per „panie profesorze”. Do końca życia jego angielski był obciążony silnymi rusycyzmami. Był ponoć ulubionym bohaterem dowcipów zarówno wydziałowych kolegów, jaki studentów - mówi prof. Mirosław Filipowicz. - Relacja z Nabokovem to ma-

teriał na osobną opowieść, bo to relacja sadomasochistyczna. Szeftel chyba uwierzył w przyjaźń między nimi. A tam nie było żadnej przyjaźni. To nie był dla Nabokova kandydat na przyjaciela. Traktował go z góry. To Szeftel się starał i zabiegał o względy i uwagę. A ten ostentacyjnie mu odmawiał. Szeftela to raniło. Nabokov był we wszystkim lepszy. Może specjalnej kariery akademickiej nie zrobił, chociaż próbował. Był genialnym pisarzem, to właściwie wystarczy - dodaje historyk KUL.

Rozdział dziewiąty

Jest rok 1957. Egzemplarze „Lolity” przemycane z Europy krążą także po kampusie Cornell University, wypożyczone z rąk do rąk. W miejscowym klubie literackim organizowane są wieczorki, podczas których czytane są fragmenty powieści. Jednym z lektorów jest Marc Szeftel.

W tym samym roku „Pnin” zostaje nominowany do National Book Award.

Wszystkie postaci w tej książce są fikcyjne, a zatem wszelkie podobieństwo do osób prawdziwych, żyjących bądź zmarłych, jest czysto przypadkowe. Taką klauzulę zawiera jedna jedyna książka Nabokova.

To „Pnin”. **AGNIESZKA DYBEK**

Korzystałam z: Nina Taylor-Terlecka „Rusycysta i jego cztery kultury”. „Nabokov. Dwa oblicza” Brian Boyd, „Szkoła czterech wieków. L.O. im. St. Staszica” pod red. Ryszarda Kuchy, „Fotografia na Lubelszczyźnie na tle fotografii europejskiej i krajowej w latach 1839-1918” Ryszard Bogdziewicz.

Dziękuję kolekcjonerom i instytucjom za udostępnienie fotografii. Działowi Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego i Muzeum Historii Miasta Lublina za pomoc w zbieraniu informacji



Rok 1920, ślub wzięli państwo Zofia i Aleksander Michalscy. Pan Michalski za kilka lat otworzył ze współnikiem drukarnię Popularną. 12 kwietnia publikowaliśmy tekst o drukarni na Żmigrodzie i jej właścicielach. Pan Marek Letkiewicz, wnuk państwa Michalskich pokazał wówczas rodzinną pamiątkę. W rogu zdjęcia jest sygnatura „Szeftel”. To od tego zdjęcia zaczęły się poszukiwania zakładu Szeftela i to wtedy okazało się, że jakiś Szeftel znał Vladimira Nabokowa.. Tak powstał dzisiejszy tekst

FOT. ARCHIWUM RODZINNE MARKA LETKIEWICZA



Dzięki uprzejmości pani Krystyny Roman pokazujemy zdjęcie Wacława Świątko, właściciela młyna i tartaku w Krężnicy Jarej, który w latach 20. poszedł do fotografa U. Szeftel w Lublinie (Krakowskie Przedmieście 24). Zdjęcie było pokazywane na wystawie „Krężnica i okolice w obiektywie wczoraj i dziś”, którą zorganizowało w Izbie Regionalnej Stowarzyszenie CIS

FOT. ZE ZBIORÓW KSIĘDZA STANISŁAWA OBARY

Z Afryki, Szwajcarii i Gruzji do Lublina

MUZYKA Już po raz 11. Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża” zorganizuje w Lublinie Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY. Hasłem przewodnim odbywającej się w dniach 8-10 maja imprezy będzie „Wieża Babel”



Amazones d'Afrique Live

FOT. KAREN PAULINE BISWELL / MATERIAŁY OMIT ROZDROŻA



Ensemble Anchiskhati

FOT. MATERIAŁY OMIT ROZDROŻA



Nina Fukuoka

FOT. SHUZO OGUSHI / MATERIAŁY OMIT ROZDROŻA

Zdaniem organizatorów Festiwalu, historia Wieży Babel jest opowieścią zarówno o ludzkiej pysze, jak również o poszukiwaniu uniwersalnego języka, o wielkim mieście i jego aspiracjach, ale też o mnogości i pomieszananiu ludzkich języków i kultur.

Sprzeczne tendencje

- Wieża Babel jest oczywistą metaforą współczesnej metropolii, w której rządzą dwie sprzeczne tendencje: z jednej strony poszukiwanie porządku, funkcjonalności, uniformizacja, z drugiej żywioł różnicowania: etnicznego, językowego, kulturowego. Nową edycją Festiwalu spróbujemy przekonać, że dwuznaczność, polisemia, niejasność, pogwałcenie reguł i zwyczajów

- nie muszą być patologiami muzyki lecz najgłębszymi korzeniami jej geniuszu - twierdzą organizatorzy, Jerzy Kornowicz i Mirosław Haponiuk.

W takie spojrzenie na motyw przewodni tegorocznej edycji Festiwalu muzycznie będą wpisywać się zaproszeni do Lublina goście. 11. KODY otworzy szwajcarska formacja The Stone Alphabet, która w środę, 8 maja, o godzinie 19 wystąpi w Kościele Rektoratnym (ul. Królewska 9). Z wykorzystaniem unikalnego, kamiennego instrumentarium, artyści wykonają muzykę komponowaną na żywo. Przeciwwagą dla tych nietypowych brzmień będą archaiczne śpiewy prawosławne gruzińskiej grupy Anchiskhati Ensemble, która zaśpie-

wa w kościele o godzinie 20. Formacja rekonstruuje tradycyjne gruzińskie pieśni. Wraz z nimi na scenie wystąpi saksofonista Reso Kiknadze, który ubarwi koncert rodaków również elektroniką.

Koncert symultaniczny

W czwartek, już w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12), wystąpią polscy artyści. O godzinie 19 rozpocznie się monodram Marcina Krzyżanowskiego „Nadri - Kenosis”.

- Muzyk odwołuje się do arabskiego słowa „nadir” (przeciwieństwo zenitu) i greckiego „kenosis” (samo-poniżenie istoty boskiej), aby opisać ciemną i nieokreśloną stronę aktu twórczego, zaprosić w muzyczną podróż ku najbardziej skrytym pokładom arche - opowiadają organizatorzy.

Do polifonii miasta odniesie się także zaplanowany na godz. 20 koncert symultaniczny „Echo Chamber” grupy Hashtag Ensemble. Utwory autorstwa Jagody Szmytki, Artura Zagajewskiego i Niny Fukuoka rozbrzmiewać będą w tym samym momencie wykonywane przez wieloosobowy zespół, skoordynowane w swojej odmienności, zmuszając do poszukiwania sensu wspólnego.

Goście rodem z Afryki pojawiają się na scenie Centrum Kultury w piątek. O godzinie 19 rozpocznie się wyjątkowy koncert artystek z Mali, Beninu, Gabonu i Nigerii, czyli kolektyw Les Amazones d'Afrique.

To głos silnych kobiet, które opowiadają o współczesnych problemach Afrykanek i zwracają uwagę na potrzebę zmian społecznych

oraz walki z przemocą. Jest to projekt nie tylko artystyczny, ale również zaangażowany, bo wierzą one, że muzyka, poprzez zwiększanie wrażliwości i zachętę do refleksji, może zmieniać świat na lepsze.

Noc Tańca

Każdy dzień festiwalowy skończy się spotkaniem z występującymi artystami. Będzie to okazja do rozmowy o inspiracjach i znaczeniach wykonywanej muzyki. Spotkania będzie prowadził Kajetan Prochyra.

Tradycją Festiwalu jest Noc Tańca. Na finał tegorocznej odsłony imprezy wystąpi US Orchestra z Ukrainy. Muzycy wykonają dawną tradycyjną muzykę, popularną we wsiach i małych miasteczkach Środkowej i Zachodniej Ukrainy. Uczestnicy będą

mogli nauczyć się tańców tradycyjnych przy śpiewach i muzyce instrumentalnej ze Środkowej i Zachodniej Ukrainy. W programie również muzyka ukraińskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie nagrana w latach 1920-1930 przez Columbia Records.

- Każde z wydarzeń XI Festiwalu KODY zawierać będzie w sobie następujące elementy: pokład pamięci i tradycji, ich modyfikację i kontekstualizację, zjawiska nowe oraz stan przenikania się arche z modernizmem. Nasz festiwal zawsze jest wrażliwy na etos dźwięku, na dociekanie utajonych treści kulturowych tajemnic, na hermeneutykę symbolu - dodają organizatorzy.

W tym roku wstęp na wszystkie festiwalowe wydarzenia jest bezpłatny. **DAD**

Jazz w mieście

Trwa 11. Lublin Jazz Festiwal. Jazz rozbrzmiał już w galerii sztuki współczesnej i staromiejskim sklepie w płytach. Na weekend muzycy przeniosą się do Centrum Kultury

Najważniejsze wydarzenia festiwalu to premiera najnowsze-go projektu Adama Baldycha „Sacrum/Profanum” (niedziela, 29 kwietnia) i prapremiera Polish Jazz Requiem (sobota, 27 kwietnia), do którego inspiracją był album „Music for K” nagrany przez Tomasza Stańkę w kilka miesięcy po śmierci Krzysztofa Komedy. Na scenie: Marcin Oleś, Bartłomiej Oleś, Irek Wojtczak, Wojciech Jachna, Bartłomiej Prucnal.

We wtorek minęło dokładnie 50 lat od tragicznej śmierci wybitnego kompozytora. W programie festiwalu jeszcze dwa wydarzenia

poświęcone Komedzie. To projekcja filmu dokumentalnego Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk „Komeda, Komeda”. (sobota, godz. 17) i spotkanie z autorką książki „Komeda. Życie osobiste jazzu” Magdaleną Grzebałkowską (niedziela, godz. 16). Na oba wydarzenia wstęp wolny.

Z kolei sobotni koncert włoskiego trębacza Enrico Rava (wystąpi z kwartetem muzyków młodego pokolenia) to ukłon organizatorów festiwalu w stronę Tomasza Stańki. Stańko i Rava zagrali razem w 2017 roku w Jarocinie. Muzycy nie zdążyli przyjechać z tym projektem do Lublina. Tomasz Stańko zmarł 29 lipca 2018 roku.



Na trzy dni w klub jazzowy zamienia się z kolei piwnice budynku przy Peowiaków 12.

Jerry&Pelikan System

FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

- Tu prezentujemy tych najmłodszych. Będzie można tu usłyszeć nie tylko free jazz - zapowiada Arek

Kaźmiera z ekipy organizacyjnej. - Zagra między innymi Jerry&Pelikan System z Warszawy czy Malox; trio z Izraela, które miesza jazz, punk, muzykę bliskowschodnią.

11. Lublin Jazz Festiwal zakończy jam session (niedziela, godz. 22). - Zapraszamy nie tylko artystów, którzy wystąpią na festiwalu, ale też lokalnych muzyków. Jeśli tylko zechcą dołączyć - dodaje Kaźmierak.

Bilety na koncerty w sali widowiskowej Centrum Kultury kosztują od 40 do 80 zł, a w piwnicach CK 20 zł. Pełny program festiwalu na kultura.dziennikwschodni.pl

(AM)

Walka z wiatrakami

ROZMOWA z Grzegorzem Naporą, gitarzystą puławskiej formacji Dom Zły



FOT. MICHAŁ MATRASZEK

• **Zagramy w skojarzenia?** Podam ci trzy słowa, a ty mi powiedz to, co ci od razu przyjdzie do głowy.

- Zobaczymy, czy jestem dobry w takie rzeczy.

• **Wiosna.**

- (śmiech) Biedroń.

• **Dzień.**

- Noc.

• **Emocje.**

- Muzyka.

• **Czyli nie jesteś ponurą osobą. A nie grasz przecież zbyt wesołej muzyki...**

- Nie. Jestem osobą wesołą, pozytywnie nastawioną do świata. Mam czasem bardziej humorzaste i ciemne dni. A że muzyka jest depresyjna, to chyba tylko dlatego, że taką lubię. Przenosi duży ładunek emocjonalny i to jest u mnie w głębi duszy ukryte. Gdybym miał mieć na co dzień taki depresyjny nastrój, to chyba byśmy nie rozmawiali (śmiech).

• **To w takim razie, jaka jest ta muzyka, którą gra Dom Zły?**

- Nie lubię szufladkowania - ile ludzi, tyle opinii. Sprowadzam to do jednej nazwy. Dla mnie to jest muzyka post-metalowa. Każdy w tej muzyce odnajdzie inne naleciałości, jak black metal, sludge, czy trochę punku. To nie jest zespół stricte metalowy, bo nie jesteśmy z tego środowiska, choć lubimy tę muzykę. Bardzo dobrze znamy środowisko punko-

wo-hardcorowe, z którym współpracowaliśmy.

• **Biorąc pod uwagę, że metal to muzyka niszowa, to ile jest w tobie z szaleńca, skoro się nią zajmujesz?**

- Dobrze pytanie. We mnie takiego „niepoprawnego szaleńca”, o ile o taki istnieje, jest bardzo dużo. Dla muzyki niszowej rynek muzyczny wygląda tak, a nie inaczej. Bardzo ciężko jest się przebić. Ciężko jest też znaleźć wydawcę - na dzień dzisiejszy szukamy. Prowadzimy rozmowy, żeby wydać nasz ostatni album „Rytuał”, ale skończy się chyba na tym, że zrobimy to własnym sumptem.

To jest moja pasja, miłość. Ale czy odwzajemniona? Nie raz mi dała w mordę, ale dalej to robię. Nikt z nas nie jest nastawiony na to, żeby na tym zarabiać. Nie jesteśmy dużym zespołem, typu Behemoth.

• **Jak do tej pory wyglądały wasze kontakty z różnymi wydawnictwami?**

- Pierwszym i na razie jedynym wydawnictwem było Unquiet Records. Niestety, Tytus Kalicki, jego właściciel, nie mógł tego dalej kontynuować i zostaliśmy bezdomni. Zespół jest dosyć młody, bo istniejemy dwa i pół roku. Zobaczymy, co przyniesie jutro. Póki co, album krąży w serwisach streamingowych.

• **Czy to jest znak naszych czasów, że forma cyfrowa zdaje się wyprzedzać fizyczne nośniki?**

- Chyba tak. Fajnie jest mieć muzykę na nośniku - płycie winylowej, czy kompaktowej - ale to już powoli odchodzi do lamusa. Te 15-20 lat temu płyty winylowe wracały do łask, to była taka druga fala zainteresowania nimi. Ludzie dalej je kupują, ale bardziej w celach kolekcjonerskich. Wszystkie formy streamingowe rządzą i bez tego ani rusz.

• **Przez wiele lat gry występowałeś w kilku różnych zespołach. Czy była kiedyś taka sytuacja, że wydawnictwo samo odezwało się do jednej z twoich grup?**

- Różnie to z nami bywało. Z reguły, to mieliśmy znajomych, którzy mieli jakieś wydawnictwa. Nigdy nie było z tym problemu. Dużo zależało też od tego, jaki to był zespół i na jakiej scenie występował. W przeciągu ostatnich dwóch lat bardzo dużo wydawnictw, które zajmowały się muzyką metalową i punkową, się pozamykało. Ludzie nie mają na to pieniędzy.

• **A czy na koncertach pojawiają się łowcy talentów?**

- (śmiech) Nigdy się z czymś takim nie spotkałem, a pół życia spędziłem na

scenie. Słyszałem o tym tylko z opowieści.

• **Jak na naszym lokalnym rynku wygląda sprawa zorganizowania koncertu?**

- Jest z tym różnie. Trasę możesz zorganizować sobie sam, nieraz na rok, czy półtora roku wcześniej. Chodzi mi o całą logistykę: począwszy od klubów, akustyków, a kończąc na hotelach. Możesz też współpracować z osobą, która ma agencję bookingową. Ona wszystko załatwia, ale zarabia na tym lwia część pieniędzy. Jeśli chodzi o lokalne koncerty, w Lublinie, czy w Puławach, to organizatorzy sami mogą się do ciebie odezwać. Ustalają nam wtedy dzień, stawkę. Mamy swoje dwa stałe kluby, w których występujemy.

• **Czy w dzisiejszych czasach menedżer jest wyznacznikiem muzycznego luksusu?**

- I tak i nie. W tym momencie sam możesz być menedżerem, grając w zespole. Jednak taka osoba to jest duża wygoda. Nie ukrywam, zawsze o tym myślałem przy większych projektach, tak jak przy zespole The Feral Trees. Były rozmowy, żeby znaleźć menedżera, bo ty sam nie masz na to czasu. Jesteś skupiony na robieniu muzyki i graniu koncertów. W takich niszowych projek-

tach, jak Dom Zły, sami sobie na razie radzimy. Jesteśmy zbyt małym zespołem.

• **Doszedłem do takiego wniosku, że teraz muzyk to także menedżer, spin doctor i specjalista od mediów społecznościowych...**

- Dokładnie tak to wygląda. Nie tylko robisz muzykę i grasz koncerty, ale też jedziesz samochodem, ładujesz i rozładowujesz sprzęt, ogarniasz media społecznościowe. Kiedyś trochę inaczej to wyglądało. Teraz, żeby zespół istniał, to musi być w mediach społecznościowych.

• **Są też pewne optymistyczne akcenty: w ubiegłym roku razem z Blaze Of Perdition z Lublina oraz In Twilight's Embrace z Poznania pojechaliście w trasę po Polsce, Słowacji i Litwie. W 10 dni odwiedziliście 10 miast.**

- Mogę powiedzieć, że było to ciekawe doświadczenie. Nie jedź w trasę w lutym, wszyscy byli potem przeziębieni (śmiech). To było coś innego, zagraliśmy w nowym środowisku, stricte blackmetalowym. Zobaczyliśmy trochę inną widownię. Wszystko było dopięte na ostatni guzik.

• **Czy po 20 latach na scenie odczuwasz zmęczenie materiału? Mam tutaj na**

myśli też tę stronę czysto biznesową.

- Ostatnio rozmawiałem o tym z dziewczyną i powiedziałem, że po tych 20 latach grania natchodzą mnie takie momenty: „kurczę, ciągniesz ten wózek i tak naprawdę nic z tego nie masz”. Nieraz mówię, że to jest walka z wiatrakami. Są takie momenty, że dochodzisz ze swoim zespołem do ściany i nie potrafisz tego przeskoczyć. Możesz być najfajniej wyglądającym i najlepiej grającym zespołem, ale bez znajomości pewnych spraw nie przeskoczysz. Trochę inaczej by to wyglądało, gdybyśmy mieszkali w większym mieście niż Puławy. Jak to mówią, muzyka zawsze jakoś się obroni.

• **Jaki teraz macie pomysł na Dom Zły? Niedawno wasza płyta trafiła do sieci.**

- Obecnie kończymy grafiki do tego albumu, które robi dla nas Andrzej Lipa. On nam też całą okładkę złoży. Jeżeli dojdziemy do porozumienia w sprawach wydawniczych, to płyta pójdzie do tłoczni. To będzie kompakt w pewnym nakładzie. Teraz zaczyna się sezon festiwalowy, więc będziemy czekać na propozycje koncertów. Mamy też pomysły na nowe kompozycje i inne projekty.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Wieczór, jakiego w Lublinie jeszcze nie było

W sobotę w hali Globus odbędzie się gala KSW 48. Po raz pierwszy w historii ta federacja pojawi się w Lublinie. Walką wieczoru będzie pojedynek Romana Szymańskiego z Saladinem Parnasse. W imprezie weźmie udział też dwóch zawodników z naszego regionu: Hubert Szymajda i Cezary Kęsik. Start gali zaplanowano na godzinę 19

KAMIL KOZIOŁ

To historyczny moment dla KSW, ponieważ ta największa polska federacja po raz pierwszy odwiedzi Lublin. Bilety można nabywać poprzez portal ebiilet.pl, a ceny zaczynają się od 99 zł. W chwili zamykania tego numeru wolnych miejsc pozostało już zaledwie kilkadziesiąt. Dla tych, którzy nie zdecydowali się wydać pieniędzy na wejściówkę pozostaje transmisja telewizyjna.

Ta ruszy o godzinie 19 na Polsat Sport Fight. Godzinę później z transmisją włączą się kanały Polsat i Polsat Sport.

Walka wieczoru

Ci, którzy jednak zapłacili za bilety, na pewno nie będą żałować. Walką wieczoru będzie pojedynek Romana Szymańskiego z Saladinem Parnasse. Jej stawką będzie tymczasowy pas wagi piórkowej.

Francuz to wschodząca gwiazda światowego MMA. 21-latek w swoim kraju dorobił się nawet określenia „Kylian Mbappe francuskiej sceny MMA”. Szymański to również ciekawa postać. Jego rekord musi budzić szacunek: poznaniak wygrał 11 walk, a przegrał tylko 4.

- W tej kategorii zawodników jest bardzo dużo. Ja sam wskazałem na Parnasse jako mojego rywala, bo wiem, że domagał się takiej walki. Zostanie ona stoczona na dystansie 5 rund. Miałem już okazję walczyć przez 25 min i poradziłem sobie bardzo dobrze. Przez 3 rundy będzie bitka, ale później go znokautuje - zapowiada Roman Szymański.

Rewanż po 14 latach

Wydaje się, że największe emocje wzbudzi jednak pojedynek Łukasza Jurkowskiego ze Stjepanem Bekavacem. Popularny „Juras” to człowiek-institucja w polskim sporcie. Znany jest nie tylko z oktagonu, ale również z komentowania walk czy bycia spikerem na meczach Legii Warszawa. Na galach KSW jest obecny już od 15 lat. Jego błyskotliwa kariera trwała do 2011 roku, kiedy postanowił ją zawiesić. Do klatki powrócił dopiero w 2017 roku.

Jego występ w Lublinie będzie rewanżem za pojedynek z Bekavacem, który odbył się w... grudniu 2005 roku na gali Ultimate Nokaut 3 w chorwackiej Rijecie.

Reprezentant gospodarzy wygrał przez techniczny nokaut w drugiej rundzie.

- Walczyłem wówczas z kontuzją, o której nikogo nie poinformowałem. Właśnie dlatego przegrałem. Na pewno nie byłem słabszy od



Salahdine Parnasse (z lewej) to wschodząca gwiazda francuskiego MMA

FOT. KSW



Łukasz Jurkowski (z lewej) zmierzy się w Lublinie ze Stjepanem Bekavacem

FOT. KSW

Bekavaca. Jestem gotowy udowodnić to w klatce KSW. Cieszę się, że będę walczył w Lublinie, bo to piękne miasto. Znam je zresztą bardzo dobrze, bo stąd pochodzą moi dziadkowie. W przeszłości zawsze spędzałem tu co najmniej miesiąc wakacji - mówi Łukasz Jurkowski.

- Jeśli ciągle myślisz o przeszłości, to skończysz jak za pierwszym razem. Mój plan jest prosty. On będzie chciał mnie przewracać. Ja zamierzam wstawać i kopać go dalej. Walka skończy się już w pierwszej rundzie moim zwycięstwem - odpowiada Stjepan Bekavac.

Pierwszy rywal

Szymański czy Jurkowski to duże nazwiska w krajowym MMA. Kibiców w naszym regionie jednak bardziej interesują lokalne gwiazdy. Tych podczas KSW 48 nie zabraknie.

Wspaniale zapowiada się również pojedynek

Huberta Szymajdy. Pochodzący ze Świdnika zawodnik to gwiazda federacji TFL. W jej ramach pokonał wielu renomowanych rywali, w tym między innymi Maikona Gustavo Fortunato Lapa czy Roberta Maciejewskiego. Ten ostatni pojedynek odbył się w hali

MOSiR i stał na znakomitym poziomie.

Szymajda zebrał za niego mnóstwo pochwał, dlatego nikogo nie dziwi, że dostał zaszczytu debiutu w federacji KSW. W nowej organizacji jest traktowany bardzo poważnie, bo na jego pierwszego rywala wybrano Shamila Musaeva.

Lubelski czołg

Rosjanin to znakomity zawodnik, który w zawodowej klatce jeszcze nie przegrał. Co więcej, ostatnie 6 walk zakończył przed czasem, z czego aż 5 już w pierwszej rundzie.

- Taki rywal oznacza, że KSW ma wobec mnie poważne plany. Musaev mógłby być spokojnie pretendentem do tytułu mistrzowskiego. Nie boję się go, bo ma słabe punkty i wiem, jak je wykorzystać. Mocno pracuję nad swoją formą. Jestem chociażby po wymagającym obozie w Tajlandii - mówi Hubert Szymajda.

Drugim przedstawicielem województwa lubelskiego będzie Cezary Kęsik. Spotka się on w oktagonie z pochodzącym z Leszna Jakubem Kamieniarzem.

Kęsik to jedna z ciekawszych postaci naszego MMA. Popularny „Lubelski Czołg” stoczył 7 zawodowych walk i wszystkie rozstrzygnął na swoją korzyść. Pochodzący z małej wsi Chrzachów pod Puławami ma na rozkładzie kilku poważnych rywali, między innymi Mateusza Ostrowskiego czy Piotra Walawskiego.

- Cieszę się, że mogę pojawić się na gali KSW w Lublinie. Zainteresowanie się moją osobą przez tak renomowaną federację odbieram jako wielkie wyróżnienie - mówi Cezary Kęsik. - Jestem gotowy na trudny pojedynek, ale wierzę, że wyjdę z niego zwycięsko. Mój przeciwnik to silny rywal, który walczy zarówno dobrze w stojce, jak i w zapasach.

KARTA WALK KSW 48 W LUBLINIE

Walka o tymczasowy pas wagi piórkowej

- 65,8 kg: Roman Szymański - Salahdine Parnasse

KARTA GŁÓWNA:

- 93 kg: Łukasz Jurkowski - Stjepan Bekavac
- 70,3 kg: Gracjan Szadziński - Marian Ziółkowski
- 65,8 kg: Filip Wolański - Filip Pejć
- 77,1 kg: Michał Michalski - Savo Lazić
- 83,9 kg: Cezary Kęsik - Jakub Kamieniarz
- 70,3 kg: Hubert Szymajda - Shamil Musaev
- 61,2 kg: Sebastian Przybyś - Bogdan Barbu



TEATRY:

TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Wieczór trzech króli – 18.00
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: Muminki – 09.30, 11.30 SOBOTA: Muminki – 16.00 NIEDZIELA: Muminki – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: Czajkowski – taniec miłości – 18.00
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Lublin Jazz Festiwal: Jerry & The Pelican System – 18.30; Lublin Jazz Festiwal: Portico Quartet – 20.00; Lublin Jazz Festiwal: Malox – 22.00 SOBOTA: Lublin Jazz Festiwal: Polish Jazz Requiem – 18.30; Lublin Jazz Festiwal: Enrico Rava Quartet – 20.00; Lublin Jazz Festiwal: Gíngler Sextett – 22.00 NIEDZIELA: Lublin Jazz Festiwal: Adam Bałdych Quartet – 18.00; Stryjeńska – Let's Dance Zofia! – 19.00; Lublin Jazz Festiwal: Mammal Hands – 20.30
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: Koncert symfoniczny – 19.00 NIEDZIELA: M jak Moniuszko – 10.00, 12.00



CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: After – 15.50, 18.10, 20.30, 22.30; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 11.40, 13.20, 15.20, 19.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 12.40, 14.20, 16.20, 18.00, 20.00, 21.40; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 10.40, 17.00; Avengers: Koniec gry 3D napisy – 20.40; Dumbo 2D – 11.10; Green Book – 10.30; Hellboy – 18.45, 22.15; Jak wytresować smoka 3 – 10.00; Kapitan Marvel 2D dubbing – 10.00; Mamy talent! – 14.50; Manu. Bądź sobą – 10.00, 12.00, 14.00; Paziomek – 11.00, 13.10, 15.20, 17.30; Przemysław – 21.15; Shazam! 2D dubbing – 12.10, 16.00; Shazam! 2D napisy – 19.30; Vox Lux – 16.50, 19.10, 21.30; Władcy przygód. Stąd do Oblivio – 13.30 SOBOTA NIEDZIELA: After – 15.50, 18.10, 20.30, 22.30; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 11.40, 13.20, 15.20, 19.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 12.40, 14.20, 16.20, 18.00, 20.00, 21.40; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 10.40, 17.00; Avengers: Koniec gry 3D napisy – 20.40; Dumbo 2D – 11.10, 13.30; Green Book – 10.30; Hellboy – 18.45, 22.15; Jak wytresować smoka 3 – 10.00; Kapitan Marvel 2D dubbing – 10.00; Mamy talent! – 14.50; Manu. Bądź sobą – 10.00, 12.00, 14.00; Paziomek – 11.00, 13.10, 15.20, 17.30; Przemysław – 21.15; Shazam! 2D dubbing – 12.10, 16.00; Shazam! 2D napisy – 19.30; Vox Lux – 16.50, 19.10, 21.30

CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: After – 16.30,

18.50, 21.10, 22.30; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 10.00, 13.40, 16.20, 20.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 11.40, 15.20, 17.20, 19.00, 21.00; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 12.40; Avengers: Koniec gry 3D 4DX dubbing – 10.40, 14.20; Avengers: Koniec gry 3D 4DX napisy – 18.00, 21.40; Belzebub – 19.45, 22.15; Dumbo 2D – 11.20, 13.40, 16.00; Hellboy – 15.00, 18.20, 20.50; Jak wytresować smoka 3 – 11.00; Kapitan Marvel 2D dubbing – 12.10; Kapitan Marvel 2D napisy – 21.50; Mamy talent! – 15.50; Manu. Bądź sobą – 11.00, 13.00; Miłość i miłosierdzie – 10.20, 17.30; Paziomek – 10.00, 12.00, 14.50, 17.00; Robaczki z zaginionej dżungli 2D – 10.00; Shazam! 2D dubbing – 13.10; Shazam! 2D napisy – 19.10; Vox Lux – 14.10, 17.50, 20.10, 22.30
MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: After – 17.15, 19.40; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 10.00, 10.30, 12.30, 13.40, 15.10, 15.40, 17.00, 18.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 11.30, 13.10, 14.10, 16.10, 17.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.45, 21.15, 22.40; Corgi, psiak królowej – 10.50; Dumbo – 10.40; ENEMEF: Avengers – 22.20, 22.15; Green Book – 20.25, 23.15; Hellboy – 13.00; Manu. Bądź sobą – 10.15; Paziomek – 11.40, 13.50, 16.00, 18.15; Shazam! 2D dubbing – 11.00; Shazam! 2D napisy – 23.15 SOBOTA: After – 13.50, 16.15, 18.40; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 10.00, 10.30, 12.30, 13.40, 15.40, 17.00, 18.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 11.30, 13.10, 14.10, 16.10, 17.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.45, 21.15, 21.45; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 15.10; Corgi, psiak królowej – 10.50; Dumbo – 10.40; Green Book – 20.25; Hellboy – 13.00; Manu. Bądź sobą – 10.15; Poranki: Basia 2 – 10.30; Paziomek – 11.40, 13.50, 16.00, 18.15; Shazam! 2D dubbing – 11.00; Shazam! 2D napisy – 21.05 NIEDZIELA: After – 13.50, 16.15, 18.40, 21.45; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 10.00, 10.30, 12.30, 13.40, 15.40, 17.00, 18.00; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 11.30, 13.10, 14.10, 16.10, 17.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.45, 21.15; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 15.10; Corgi, psiak królowej – 10.50; Dumbo – 10.40; Green Book – 20.25; Hellboy – 13.00; Manu. Bądź sobą – 10.15; Poranki: Basia 2 – 10.30; Paziomek – 11.40, 13.50, 16.00, 18.15; Shazam! 2D dubbing – 12.11.00; Shazam! 2D napisy – 21.05
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: Mia i biały lew – 08.30; Miłość i miłosierdzie – 11.00, 14.15, 18.30; Wywiad z Bogiem – 13.30; Mamy talent! – 15.15; Paziomek – 16.15; W rytmie Kuby – 17.00, 20.30; Przypływ wiary – 18.00; After – 20.15 SOBOTA: Miłość i miłosierdzie 16.00, 18.30; Wywiad z Bogiem – 13.30; Mamy talent! – 15.15;

Paziomek – 14.15; W rytmie Kuby – 17.00, 20.30; Przypływ wiary – 10.00, 18.00; After – 20.15
NIEDZIELA: Miłość i miłosierdzie – 14.00, 16.00, 18.30; Wywiad z Bogiem – 13.30; Mamy talent! – 15.15; Paziomek – 12.00; W rytmie Kuby – 17.00, 20.30; Przypływ wiary – 10.00, 18.00; After – 20.15
KINO GRAŻYNA (ul. Wallenroda 4a): brak seansów
DKF 16 (ul. Kiepur 5a): SOBOTA: Flamenco, Flamenco – 15.30; Szczęśliwy Lazzaro – 17.30
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Ciemno, prawie noc – 17.00; Wszyscy wiedzą – 19.15 SOBOTA: Lublin Jazz Festiwal: Komed, Komed – 17.00; Wszyscy wiedzą – 18.30; Girl – 21.00 NIEDZIELA: Chef Flynn – 17.00; Złodziejzki – 18.45
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: Avengers: Koniec gry dubbing – 16.45; Avengers: Koniec gry napisy – 20.00; Corgi, psiak królowej – 15.00 SOBOTA NIEDZIELA: Avengers: Koniec gry dubbing – 13.30, 16.45; Avengers: Koniec gry napisy – 20.00; Corgi, psiak królowej – 11.45
BIAŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PONIEDZIAŁEK: After – 16.00; Kobiety mafii 2 – 20.00; Paziomek – 14.00; Wywiad z Bogiem – 18.00 SOBOTA: After – 18.00; Planeta Singli 3 – 20.00; Paziomek – 12.00, 14.00; Wywiad z Bogiem – 16.00 NIEDZIELA: After – 18.00; Unerdog – 20.00; Paziomek – 12.00, 14.00; Wywiad z Bogiem – 16.00
ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Dumbo 2D – 15.00; Dumbo 3D – 17.15; Przemysław – 19.30
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: After – 19.00; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 12.30, 17.30; Avengers: Koniec gry 2D napisy – 19.30; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 14.00, 16.00; Hellboy – 20.00; Pewnego dnia – 19.00; Paziomek – 13.00, 15.00, 17.00; Vox Lux – 17.45, 21.00; Wywiad z Bogiem – 15.30
CHEŁM – CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Avengers: Koniec gry 2D napisy – 19.30; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 16.00; Paziomek – 14.00 SOBOTA: Avengers: Koniec gry 2D napisy – 16.00; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 19.30; Paziomek – 12.00, 14.00 NIEDZIELA: Avengers: Koniec gry 2D napisy – 19.30; Avengers: Koniec gry 3D dubbing – 16.00; Paziomek – 12.00, 14.00

Folkowa Majówka

WYDARZENIE We wtorek, 30 kwietnia, o godzinie 16.30 w Dzielnicowym Domu Kultury Bronowice (ul. Krańcowa 106) rozpocznie się Folkowa Majówka dla miłośników rękodzieła i literatury.

Uczestnicy będą mogli m.in. wziąć udział w rodzinnych warsztatach rękodzieła. Uczestnicy poznają techniki wyplatania wianków i konstruowania okazałych kwiatów z foamiranu i kolorowej bibuły. Każdy z uczestników „Cuda-wianków z pianki” będzie mógł nauczyć się, jak uwić wianek i przyozdobić go własnoręcznie wykonanymi kwiatami z foamiranu i bibuły. Miłośnikom litera-



tury powinno z kolei przypaść do gustu spotkanie „Historia Lublina. Wyjątkowa Kronika”.

- Pomiedzy wspólnymi podróżami w czasie spróbujemy pochylić się nad lubelskimi sekretami, specjalnie przygotowanymi zagadkami i quizami dotyczącymi legend, historii i teraźniejszo-

ści Lublina - zachęcają organizatorzy.

Będą też Folkowe Inspiracje. Podczas tego rodzinnego spotkania uczestnicy zdobędą wiedzę dotyczącą tradycyjnych pajaków; dekoracji w stylu ludowym.

Zapisy do 29 kwietnia pod numerem telefonu: 81 442 70 75.

DAD

Dakh Daughters

KONCERT III edycję Festiwalu Scenografii i Kostiumów „Scena w Budowie” w Lublinie zakończy występ ukraińskiej formacji Dakh Daughters (26 kwietnia).

To siedem młodych kobiet wyglądających jak aktorki z czarno-białych, niemych filmów, z bielonymi twarzami, przydymionymi oczami i krwistoczerwonymi ustami. Ich występ łączy elementy teatru, kabaretu, burleski oraz innych form scenicznych.

Zespół wystąpi w składzie: Solomiia Melnyk - wiołonczela, akordeon, fortepian, bębny; Ruslana Khazipova - bębny, perkusja, kontrabas, trombita;



Tanya Hawrylyuk - fortepian, kontrabas, bębny, flet; Natalia Halanevych - kontrabas, perkusja, fortepian; Natalia Zozul skrzypce

- trombita; Anna Nikitina - gitara, perkusja.

Bilety na koncert dostępne w kasie CSK i na stronie internetowej.

DAD

Muzyka francuska w Filharmonii

KONCERT W piątek, 26 kwietnia, o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert symfoniczny poświęcony muzyce francuskiej.

W programie koncertu: Maurice Ravel - Koncert fortepianowy G-dur; Hector Berlioz - Symfonia fantastyczna c-moll op. 14.

Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej; Aleksandra Świąguta - fortepian; Mirosław Jacek Błaszczak - dyrygent.

Bilety: 20/30 złotych.

DAD



Wielka Szama w Lublinie

FOOD TRUCK W Lublinie rozpoczyna się sezon na Food Trucki - w dniach 27-28 kwietnia na terenie Targów Lublin (ul. Dworcowa 11) zaplanowano Festiwal Smaków Food Trucków.

To wydarzenie kulinarne, którego celem jest promowanie street food oraz jedzenie w duchu „slow”, czyli jedzenia przygotowanego ze świeżych, starannie dobranych produktów, „na oczach” klienta. Przez dwa dni w Lublinie gościć będą food trucki z całej Polski, oferujące najróżniejszą kuchnię: od soczystych burgerów czy domowych zapiekane po specjały kuchni meksykańskiej, węgierskiej, arabskiej czy tybetańskiej, w tym



również kuchnie wegetariańskie i wegańskie.

Będzie to pierwsza lubelska edycja festiwalu Wielka Szama. - Wielka Szama to wysmakowana podróż przez kuchnię z całego świata. Nawet najbardziej wybredni smakosze znajdą tu coś dla siebie - przekonują organizatorzy.

Wielka Szama to także dodatkowe atrakcje. Goście festiwalu będą mogli spróbować swoich sił w zawodach kulinarnych, a na dzieci czekać będzie strefa gier i zabaw z animatorem.

Festiwal Wielka Szama w sobotę w godz. 12-21, w niedzielę: 12-20. Wstęp wolny.

DAD

Wiolka Walaszczyk i Mieszko Minkiewicz

STAND-UP Klub Silence (ul. Radziszewskiego 8) zaprasza na wieczór ze stand-upem. 27 kwietnia o 19 na scenie klubu wystąpią Wiolka Walaszczyk i Mieszko Minkiewicz.

Wiolka Walaszczyk w Lublinie zaprezentuje premierowy materiał "Życie Od Kuchni". W swoim programie chętnie opowiada o życiu prywatnym jak i o sytuacjach zupełnie absurdalnych.

Mieszko Minkiewicz to z kolei komik z dziesięcioletnim komediowym stażem. Romansował z kabaretem,



improwizacją i internetem. W klubie Silence wystąpi z programem "Hihilista".

Wydarzenie poprowadzi Cezary Ponttefski. Bilety: 25 zł w przedsprzedaży i 30 zł w dniu koncertu.

DAD

Forum 2.5 x 2.5



WYSTAWA W sobotę, 27 kwietnia, o godzinie 20 w Brain Damage Gallery (CSK, plac Teatralny 1) otwarcie wystawy graficyzmy „Forum 2.5 x 2.5”.

W przestrzeni galerii będzie można oglądać prace czołowych twórców związanych z graffiti i sztuką uliczną: Moneyless, Remi Rough, Krik Kong, Nawer, Seikon, Czarnobyl, Sicoer, Soda Graffiti, Donk, Wiur.

Wszystkie prace łączy fakt, że zostały wykonane w formacie 2.5 metra x 2.5 metra. Są to dzieła z kolekcji tworzonej przez FORUM Przenne. - Będzie to pierwsza publiczna prezentacja unikalnych prac wykonanych w trakcie rezydencji w Krakowie - zachęcają organizatorzy. Ekspozycja będzie czynna do 15 czerwca.

DAD

Stryjeńska - Let's dance, Zofia!

NA SCENIE W niedzielę, 28 kwietnia, o 19 w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) monodram w wykonaniu Doroty Landowskiej „Stryjeńska - Let's dance, Zofia!”.

Aktorka wciela się w postać Zofii Stryjeńskiej, która na scenie opowie o swoim życiu: relacji z mężem, Karolem Stryjeńskim, potrzebie samotności, pragnieniu miłości, szaleństwie.

- Zofia, walcząc o miłość do człowieka i miłość do sztuki, wpada w swoisty obłęd, szaleństwo, z powo-

du którego mąż dwukrotnie i „dla jej dobra” umieszcza ją w szpitalu psychiatrycznym. Może to jednak jego sposób na wolność od szalonej miłości, dla której Zofia biegnie za Karolem po Zakopanem, a nawet goni go z rewolwerem po Paryżu? - opowiadają organizatorzy.

Monodram powstał z inicjatywy Anny Dudy i na podstawie jej dramatu „Let's dance, Zofia!”. Za reżyserię przedstawienia odpowiada Joanna Lewicka.

Bilety 20/30 złotych.

DAD



Grand Finale

SPEKTAKL Centrum Kultury zaprasza na wydarzenie kulturalne - jedyny w Polsce występ Hofesh Shechter Company. W niedzielę, 28 kwietnia, o 19 artyści wystąpią w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) ze spektaklem „Grand Finale”.

Widowisko teatralne przygotowane przez jednego z najsławniejszych choreografów na świecie zobaczymy w Lublinie z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. Spektakl opowiada o świecie pełnym sprzeczności, przepelnionym buntowniczą energią i bezlitosnym dowcipem. Szybujące ciała 10 tancerzy poruszają się w rytm muzyki granej na żywo.

- Shechter tworzy wizję upadającego świata, w nowatorski sposób łącząc muzykę na żywo, taniec i teatr. To ambitna, niezwykle odważna produkcja - przekonują organizatorzy.



Hofesh Shechter Company produkuje wyjątkowe dzieła choreografa Hofesha Shechtera, wciąż przekraczając kolejne granice. Podstawą jej funkcjonowania jest

zróżnicowana, międzynarodowa grupa wybitnych tancerzy.

Bilety na spektakl dostępne są w kasie Centrum Kultury w cenie od 20 do 100 zł.

DAD

UWAGA Mamy dla was podwójne zaproszenie na niedzielny występ Hofesh Shechter Company w CSK (do odebrania w redakcji)

Dzwoncie dziś o godz. 13, tel. 81 462 68 24

Młode Djembe

KONCERT W sobotę, 27 kwietnia, o godz. 19 w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16) rozpocznie się koncert Młode Djembe „Na 100”.

Zespół powstał w 2007 roku w wyniku warsztatów bębniarskich prowadzonych przez Agnieszka Kołczewska w Chatce Żaka. Formacja wydała swoją drugą płytę „Na 100”, którą będzie promować podczas koncertu. - Na płycie zna-

lazły się utwory inspirowane rytmami afrykańskimi, azjatyckimi, kubańskimi w autorskich aranżacjach, własne kompozycje grane na bębnach djembe oraz różnych instrumentach perkusyjnych świata - opowiadają organizatorzy.

Niespodzianką dla fanów zespołu będzie „African Funk”; autorski utwór gościa specjalnego, basisty Piotra Klimeckiego.



Podczas koncertu pojawia się również: Nolwazi Mhodi - tancerka afrykańska z Zimbabwe; Mikołaj Janowski

- trąbka; Dziwny Chór Ence Pence oraz Grupa bębniarska „Zielone Dziecioty/Manioki”. Wstęp wolny.

DAD

Hania Humorek i przyjaciele

Kiedy Hania i jej przyjaciele grają w piłkę na boisku szkolnym, Julka Wróbel przynosi straszącą wiadomość: pewien piątklasista powiedział, że... Wróżka Zębuszka nie istnieje! Hania Humorek potrzebuje tylko ruszającego się zęba, nieco opornego młodszego brata, wanny, nitki, i nakręcaną motorówkę. A jeżeli Wróżka Zębuszka nie przyleci?

MEGAN MCDONALD, HANIA HUMOREK I PRZYJACIELE. WRÓŻKA ZĘBUSZKA, WYD. EDIPRESSE

Ojciec Brown. Księga wszystkich spraw

Po raz pierwszy w Polsce wszystkie opowiadania o ojcu Brownie zebrane w jednym tomie. Ojciec Brown to skromny, szczerzy i przesympatyczny ksiądz, który posiada niebywałą zdolność do rozwiązywania nawet najbardziej skomplikowanych zagadek kryminalnych. Tajemnica jego sukcesu leży w nieprzeciętnej inteligencji.

G.K. CHESTERTON, OJCIEC BROWN. KSIĘGA WSZYSTKICH SPRAW, WYD. REPLIKA

7 dni w siódmym niebie

Autorka, która od kilku lat mieszka w USA, dzieli się refleksjami na temat kraju i jego mieszkańców, opowiada o swoim życiu codziennym, a jednocześnie pokazuje, na co warto zwrócić uwagę w czasie pobytu. To lektura zarówno dla osób planujących wyjazd do USA, jak i dla tych, które chcą lepiej poznać Amerykę i Amerykanów. Zwiedzaniu towarzyszy opowieść o diecie, kulturze samochodowej, życiu na kredyt, amerykańskiej mentalności, etc.

ŻANELA AULER, 7 DNI W SIÓDMYM NIEBIE, WYD. EDIPRESSE

Kolor nieba nad fiordem

Nawet w surowym klimacie kwitną gorące uczucia. Bohaterowie książki wiodą na pozór spokojne życie, ale przy bliższym poznaniu okazuje się, że każdy z nich boryka się ze swoimi demonami. Losy bohaterów splatają się ze sobą, a oni sami próbują znaleźć wewnętrzną równowagę, bez której życie na tej niewielkiej wyspie, gdzie zimą prawie nie wschodzi słońce, jest niemalże niemożliwe.

WIOLETTA LEŚKÓW-CYRULIK, KOLOR NIEBA NAD FIORDEM, WYD. REPLIKA

Bez żalu

W chwili gdy jedenastoletnia Jessica Creswell poznaje niewiele od niej starszego Callena Hayesa, wie, że jest on jej upragnionym, zrąbanym księciem. Niedługo potem zawiązuje się między nimi serdeczna przyjaźń, oboje stają się dla siebie wytnieniem od trosk rodzinnych, a wagon kolejowy, w którym Callen znika bez słowa z jej życia. Spotykają się dopiero wiele lat później.

MIA SHERIDAN, BEZ ŻALU, WYD. EDIPRESSE

Miłość z błękitnego nieba Walentynkowy Kraków. To właśnie tam przybywa Angelika, która ma do podpisania najważniejszy kontrakt w karierze. Po drugiej stronie barokady stoi właściciel prężnie

rozwijającej się firmy, prywatnie niepoprawny kobieciarz, choć z zasadami. On też chce podpisać ten kontrakt, ale na swoich warunkach. Z pozoru niewinny splot wydarzeń sprawi, że życie wielu osób zmieni się bardzo mocno.

KRYSZYNA MIREK, MIŁOŚĆ Z BŁĘKITNEGO NIEBA, WYD. EDIPRESSE

Ale stroje”

Aktywnościowa książka dla całej rodziny. Wytnijcie postaci, ubranka i naklejki. Użyjcie wyobraźni, aby stworzyć własną kolekcję mody. Wykorzystajcie nożyczki, klej, kredki albo farby, a także znajdujące się w książce samoprzylepne elementy i przygotujcie ubranka dla dołączonych do książki postaci.

ADELINA SANDECKA, ALE STROJE, WYD. ART. EGMONT

Nigdy cię nie opuszczę

Francine Day to ambitna i inteligentna prawniczka, która potrzebuje tylko jednej prestiżowej sprawy, żeby uzyskać awans na królewskiego adwokata. Ta sprawa to rozwód Martina Joya. Wszystko ma iść jak po maśle, ale żona Martina niespodziewanie znika, a on sam staje się głównym podejrzanym.

J.L. BUTLER, NIGDY CIĘ NIE OPUSZCZĘ, WYD. EDIPRESSE

Chata nad jeziorem

Nawet najpoważniejszy kryzys uczuciowy nie może trwać wiecznie. Vanessa, trzydziestoletnia malarzka rezygnuje ze ślubu z mężczyzną, z którym była od czasów szkoły średniej. Pokłócona z rodzicami, załamana, zamyka się na trzy miesiące w swojej pustelni, małym gdyńskim mieszkanku. Gdy wreszcie decyduje się dać znać o sobie, na randkowym czacie poznaje Emilię z Krakowa oraz rzeźbiarza o nicku Samotny Gbur, gdzieś z Kaszub.

ROMA J. FISZER, CHATA NAD JEZIOREM, WYD. EDIPRESSE KOLEKCJE

Wymiatasz

Autor poleca książkę, tym którzy uważają, że matematyka naprawdę wymaga wyjątkowych zdolności, a w sporcie albo jest się dobrym, albo nie. Dzięki niej można rzucić wyzwanie wszystkim uprzedzeniom i stereotypowym przekonaniom, które nas ograniczają. Uda się? Tak, bo autor wie to z własnego doświadczenia. Nie jest urodzonym sportowcem, a mimo to dwukrotnie wystąpił na igrzyskach olimpijskich.

MATTHEW SYED, WYMIATASZ, WYD. INSIGNIS

Maszyna szczęścia

Ta ostrzegawcza, drwiąca i prze zabawna opowieść o postępie technologicznym stanowi zarazem ostre jak brzytwa przedstawienie najmroczniejszych głębi ludzkiej psychiki. A co ty byś zrobił gdyby maszyna była w stanie podać ci przepis na szczęście, który mógłby ci się jednak nie spodobać?

KATIE WILLIAMS, MASZYNA SZCZĘCIA, WYD. EDIPRESSE ASK

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK

Na telefony czekamy dziś o godzinie 11. Tel.: 81 46 26 813

Założony przez „Kotana”	... Śnieżnika, w Sudetach	Śnił się bezrobotnemu	Bracia, autorzy baśni	Autor powieści „Winnetou”	Pięty ośmioty-sięcznik (8463 m)	Czeka na awans na młodszego chorążego	Piotr, aktor (Możejko)	Pies docenta Furmana	Gwałtowny wichur; huragan
Gr. litera lub model Opla				Mały chłopiec; berbeć	40	Zespół Staszczka		Stolica Somalii	Wstrząs psychiczny
Urządzenie nad brodzikiem	5				21	Żółta – dla lidera			4
				Cofnięcie nogi do tyłu (sport.)					
Noriaki na mamucie				Agent J-23					
Coś do wystukiwania obcasem	Z rodziny kotów; leopard	Obrzęd ludowy na koniec zimy							
Piętrus n na torach	Wzniesienie, nierówność	16	Pseudonim internauty	Najdłuższy (l.) dopływ Cisy	28	Taboret szewca			
				Angielski „harcerz”					
1									
Np. „Bus” na jezdni				Kamień szlifierski „Kniaź”					
W repertuarze magika				Borodina					
				Ogromny sklep z meblami					
				Greta, znana aktorka					
17									
Biblijna żona Izaaka	Składnik bawarki	Kolejny szczebel kariery	Brat Kaina	Musił przejść otręsiny	18				
31									
Pojazd ze szczotkami	... salonowy lub ... Tolstoj			Jedna z 9 greckich muz					
				Np. Chinka					
Werder ... w Bundeslidze	Część układu krwionośnego	14							
Wysoki łobuz				Wschodni, z Dili					
Polawiany wątnusz	Gospodarz na Podhalu			Ciemna szarość lochu					
				Zielony laszek – a wkoło piasek					
3									
Pateroster, reprimenda				Odcisk rośliny w skale					
Wygnańnię	... większo-ści (>)			...tak, odgłos zegara					
				Lura lub szatan					
10				Odmiana muzyki rozrywkowej					
Michorowski ze znanej powieści	... lewo na burt								
Puzderko na okulary	Oblicza opłaty za postój								
Zarządca prowincji w staroż. Rzymie	... Sharif lub ... Sangare	9							
Wkleśły lub wypukły (fiz.)	Gleba na żuławach								
Wielka ilość czegoś; mnóstwo									
15									
Richard, aktor amer. („Blef”)	Wyścig kolarski, np. ... de France								
... górską, ma białe kwiaty	Prowadził „Miliard w rozumie”	6							
Piersiowa lub schodowa									

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - aforyzm oraz imię i nazwisko autorki.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Horoskop



BARAN

21 marca

- 20 kwietnia

Chwila odpoczynku po świętach ci nie wystarczyła? To mamy dobrą wiadomość: majówka będzie równie udana i pełna pozytywnych wrażeń. Szykują się wypad za miasto, odwiedźmy znajomych albo u znajomych. humor będzie ci dopisywał, a na dodatek popiszesz się przed bliskimi swoim kulinarnym kunsztem.



BYK

21 kwietnia - 20 maja

Przyda ci się chwila spokoju. Jeżeli jeszcze nie zaplanowałeś czegoś na majówkę, to pomyśl o czymś spokojnym. Może koc i dobra książka gdzieś na wodą? Dzięki temu oczyścisz umysł, naładujesz akumulatory i nabierzysz sił, po w kolejnych tygodniach trudno będzie ci znaleźć nawet jeden wolny dzień. Dużo się będzie działo.



BLIŹNIĘTA

21 maja - 21 czerwca

W najbliższym czasie przyda ci wiedza, którą zdobyłeś ostatnio podczas jakiś szkoleń czy kursów. Na dodatek będziesz miał dobre pomysły, dzięki czemu w pracy możesz liczyć na uznanie szefa. A dzięki temu, jak wszystko dobrze pójdzie, może uda ci się powalczyć o podwyżkę, premię, albo wyższe stanowisko? W drugiej połowie przyszłego tygodnia możesz się też spodziewać odwiedzin kogoś z dalszej rodziny.



RAK

22 czerwca - 22 lipca

Planety są przychylnie Rakom w związkach. Osiągnięcie pełne porozumienia w ważnych sprawach i zaczniecie planować romantyczne wakacje. Także samotne Raki nie powinny teraz siedzieć w domu, bo mogą mieć okazję do poznania kogoś wyjątkowego. Kogoś, z kim będziecie nadawać na tych samych falach.



LEW

23 lipca - 23 sierpnia

Ostatnio poświęciłeś sporo czasu na sprawy rodzinne i organizacyjne. Teraz kto inny się tym zajmie, a ty będziesz mógł poświęcić więcej czasu sobie i swoim pasjom. Tym bardziej, że szykuje się naprawdę dłuugi majowy weekend i wszystko wskazuje na to, że nic i nikt niespodziewany nie będzie ci przeszkadzał.



PANNA

24 sierpnia

- 23 września

Nie śpiesz się z niczym, a do najcięższej pracy podchodź z należytą uwagą. Tym bardziej, że masz prawo być już nieco przemęczona, bo na niedobór spraw i rzeczy do załatwienia ostatnio nie możesz narzekać. Jak się uda, koniecznie odpocznij kilka dni; majówka to doskołała ku twemu okazja. Jak się nie uda, to chociaż w weekend wybierz się na rowerową wycieczkę czy ze znajomymi do kina.



WAGA

24 września

- 23 października

Świetnie będą ci szły rozmowy motywujące: w domu kogoś podbudujesz i dostasz otuchy, w pracy nakłonisz współpracowników do swoich pomysłów. Nie zabraknie ci dobrego humoru, a ludzie będą się do ciebie garneli. Nie zabraknie ci też chęci do uprawiania sportu.



SKORPION

24 października

- 22 listopada

Szanuj swój czas. Planety sprzyjają przyjemnościom i zakupom, więc dobrze zrobisz, jeśli teraz się tym zajmiesz. Zławsza, jeżeli planowałeś większe zakupy. Pocujesz, że są takie osoby, które cię potrzebują i szanują. To są właśnie ludzie, z którymi jak najczęściej powinniście przebywać i poświęcać im więcej uwagi.



STRZELEC

23 listopada

- 21 grudnia

Przez najbliższe dni nuda w pracy ci nie grozi. Planety przyniosą ci mnóstwo nowych zleceń. Ci, którzy prowadzą biznesy, zyskają nowych klientów i poczuja, że wszystko idzie w dobrym kierunku. To nie czas na lenistwo, ale na inwestowanie we własną przyszłość. Odkryjesz nowe zainteresowania i talenty. Zacznieś szybko uczyć się nowego języka, albo zdobywać fachową wiedzę.



KOZIOROŻEC

22 grudnia

- 20 stycznia

Również Koziorożce czeka w najbliższych dniach ożywienie w interesach. Pieniądze będą szybciej się rozchodzić, ale też dostaniesz jakieś nowe zlecenie. Przed tobą ciekawa znajomość. Możesz spotkać kogoś, kto otworzy przed tobą nowe horyzonty. Zauważysz, że masz przed sobą nowe możliwości.



WODNIK

21 stycznia

- 19 lutego

Od rana do wieczora będziesz zajęty wieloma sprawami. Co gorsza, kolejne dni będą podobne, ale jak się odpowiednio zorganizujesz i przyłożysz, to do majówki wyrobisz się ze wszystkimi obowiązkami i zadaniami. I będziesz mógł spędzić trochę czasu spędzić z rodziną. Dlatego lepiej nic nie odkładać. Tym bardziej, że przy okazji pojawią się różne twórcze pomysły.



RYBY

20 lutego - 20 marca

Po spokojnym okresie czas zabrać się do roboty. Jeżeli od pewnego czasu odkładałeś jakiś remont czy większe przebudowanie, to najwyższa pora wreszcie się za to zabrać. Trzeba będzie z domownikami omówić plany i wypracować kompromis. Na szczęście nie zabraknie ci siły przekonywania. I możesz też liczyć, że zakupy będą udane.



HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043.

072219L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

MATRYMONIALNE

ŻŁE znosisz samotność? Zadzwoń. Posiadamy oferty dla każdej grupy wiekowej. Biuro CARINA, tel. 42/6870810

063219L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI



SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny satelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231219L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlano-rolną 63 a Osmolice I. Tel. 603 073 944.

084219L01.A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

070019L01.A

PRACA

PRZYJMĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego (etat) lub rencistkę, emerytkę (1/2 etatu). Tel. 603 073 944.

084319L01.A

FIRMA EUROHANDEL PILNIE poszukuje do pracy w Niemczech pracowników magazynu, operatorów wózka widłowego, elektryków oraz pracowników budowlanych i pomocników. Umowa podpisana bezpośrednio z firmą niemiecką, zakwaterowanie zapewnione. Język niemiecki będzie dodatkowym atutem. PRACA OD ZARAZ. tel. 518-77-27-26.

068519L01.A

OPIEKA Niemcy -legalnie - A1 z ZUS (składki od 4765 brutto), EKUZ, START WORK - 660-919-600, kurs języka niemieckiego w Lublinie

084719L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL.

SZAMBA
Zbiorniki Betonowe
tel.
791 519 606

in218 53

81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

018019L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

017519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01.A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych

• **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**

- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

p3352



ONKOLOGIA i RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczyńska
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban
• laser CO2
• plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92



RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

WWW.ALETAXI.PL
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!
VISA MasterCard

p3489

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

ROK ZAŁOŻENIA 1956
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres
usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



Coś dobrego na majówkę

Jeden woli boczek z grilla, drugi warzywną duszonkę z żeliwnego garnka. Jeśli macie przenośny grill i żeliwny garnek, możecie wyprawić na zielonej trawce prawdziwą ucztę. Do waszych przepisów dorzucamy garść pomysłów

WALDEMAR SULISZ

W pierwszej trójce grillowych przysmaków wszechczasów są niezmiennie: boczek, kaszanka z cebulą i kielbasa. Im bardziej wypieczona, tym lepsza. Coś w tym jest, że nic tak na majówce nie smakuje, jak kielbasa z grilla. Najlepiej dobra zwyczajna. Pamiętajcie, że grillujemy, gdy ogień zgaśnie, został tylko żar - ta zasada obowiązuje także w pieczeniu potraw w żeliwnym garnku. Ale na początek przepis na boczek.

Boczek na zimno

SKŁADNIKI: 1 kg surowego chudego boczku, 2 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 łyżka margaryny, 2 łyżeczki majeranku, 1 łyżeczka papryki słodkiej, sól.

WYKONANIE: czosnek obrać, posiekać i rozetrzeć z solą. Boczek oczyścić, dokładnie umyć i osuszyć. Skórkę naciąć w kratkę ostrym nożem. Boczek natrzeć czosnkiem, majerankiem oraz papryką i odstawić na 2 godz. Następnie ułożyć w żeliwnym garnku, polać stopioną margaryną i piec 45 minut nad żarem ogniska. Cebule obrać, pokroić w cienkie plastry i dodać do boczku. Piec jeszcze 15 minut. Upieczony boczek ostudzić i pokroić w cienkie plastry. Podawać z razowym chlebem i musztardą.

Duszonka warzywna po podlasku

SKŁADNIKI: 30 dag fasoli suchej, 50 dag ziemniaków, 1 l wywaru warzywnego, 10 dag marchwi, 10 dag cebuli, 10 dag selera, pieprz, sól, wędzona papryka.

WYKONANIE: fasolę namoczyć w przeddzień w przegotowanej wodzie. Następnego dnia ugotować w wywarze warzywnym. Gdy będzie na pół miękka, dodać oczyszczoną, pokrajaną w grubą kostkę lub półkrawki marchew, całość podgotować. Następnie dodać pokrojone w kostkę ziemniaki, posolić. Gotować do miękkości, aż potrawa zgęstnieje. Seler i cebulę pokroić w kostkę,

przesmażyć, dodać do duszonki. Doprawić.

Dwie małe golonki

SKŁADNIKI: 2 małe golonki, 10 dag plasterków wędzonego boczku, parę małych cebulek, kawałek selera, 3 marchewki, oliwa, sól.

WYKONANIE: golonki zalać na noc solanką. Następnego dnia gotować godzinę. Zawinąć w plasterki boczku, posmarować oliwą, wstawić do piekarnika nagrzanego na 160 stopni Celsjusza. Piec, aż będą miękkie w środku. Warzywa pokroić na kawałki gotować 5 minut. Na pół godziny przed końcem pieczenia otworzyć piekarnik, rozwinąć boczek, obłożyć golonki warzywami, zawinąć i dopiec w garnku nad żarem.

Garnek bez mięsa

SKŁADNIKI: 4 czerwone papryki, 40 dag fety, 10 dag dobrego sera pleśniowego, 10 dag czarnych oliwek bez pestek, 12 pomidorków koktajlowych, 4 ząbki czosnku, świeży tymianek i rozmaryn.

WYKONANIE: papryki umyć, osuszyć, przekroić na pół, usunąć pestki. Czosnek przecisnąć przez praskę, rozetrzeć z oliwą. Środki papryk posmarować czosnkową oliwą. Odstawić na pół godziny.

Na papryki nałożyć cieniutkie plasterki cebuli, na cebuli: plastry fety. Na fetę pokruszony ser pleśniowy. Na wierzchu ułożyć pomidorki koktajlowe i oliwki. Całość kompozycji posypać ziołami, skropić resztą oliwy, zawinąć w folię. Ułożyć w żeliwnym garnku, ustawionym nad ogniem. Piec 20 minut.

Jajko na żeberku i liptowski ser

Żeberka podzielić na kawałki (1 kawałek, jedna kostka), nacierać mieszaną pieprzu, oliwy, sosu sojowego i miodu. Piec na grillu przez 30 minut, obrócić na drugą stronę i dopiec. Podawać z pieczonym jajkiem na twardo i ostrymi piklami z ogórków. Dobre na gorąco, jeszcze lepsze na zimno.



i pokruszony listek laurowy. Zalać ser, zakręcić wieczko i schować na trzy dni do lodówki.

Salatka litewska

SKŁADNIKI: 20 dag pieczonego mięsa, 40 dag chleba wileńskiego, 3 kiszone ogórki, 20 dag kiszonej kapusty, 3 pory, 3 marchewki, 3 ziemniaki, 3 szklanki fasoli, olej, sól i pieprz.

WYKONANIE: najpierw trzeba

Ryba czy kielbasa? Coraz częściej wybieramy rybę, coraz częściej z regionalnej hodowli



Piotr Huszcz, szef kuchni restauracji Piano rekomenduje boczek ze wieprzowiny rasy puławskiej, jest kruchy i bardzo soczysty

ugotować ziemniaki i marchew, pokroić je w kostkę. Potem pokroić kiszoną kapustę, pora, posiekać kiszony ogórek. Wymieszać wszystkie składniki, doprawić czosnkiem, solą i pieprzem, przełożyć do misy i zalać gorącym (bardzo ważne) olejem. Gorący olej nadaje salacie niepowtarzalny smak.

Żarkoje

SKŁADNIKI: 60 dag łopatek wieprzowej, 2 cebule, 4 ziemniaki, 4 papryki, 4 pomidory, 4 szklanki bulionu, 8 łyżek startego żółtego ser, sól, pieprz.

WYKONANIE: mięso pokroić w kostkę i podsmażyć na patelni z plasterkami cebuli, doprawić solą z pieprzem. W 4 żaroodpornych kokilkach układać warstwy mięsa i cebuli, na to cząstki pomidora i paseczki papryki, zalać bulionem, nałożyć ziemniaki w plasterkach. Zapiekać na grillu przez 30 minut. Na wierzch wysypać starty żółty ser i jeszcze raz zapiec.

Liptowski ser: masło ucierać z owczym serem (polska bryndza), dodać posiekaną cebulę i paprykę oraz kapary, doprawić kminkiem, musztardą i pastą sardelową. Można dodać szczypiorek. Nakładać na żeberka lub smarować bagietkę.

Oscypek na ruszt

Jego ostry smak nadaje charakteru potrawom z grilla. Ale nie tylko, bo jest świetny do zup, kotletów i sałatek warzywnych na upalne lato. Najprościej zrobić oscypki z grilla. Małe można piec w całości. Większe należy pokroić w grube plastry i układać na ruszcie. Ale to dopiero początek przygody: plastry owczego sera można

układać na karkówce, nakryć drugą karkówką i opiec na grillu. Kawałkami oscypka można przetykać szaszłyki. Oscypek zawinięty w plaster boczku i upieczony na grillu jest bardzo smaczny. Oscypkiem można faszerować pstragi.

Pstragi z grilla

SKŁADNIKI: 4 filety z pstrąga, 4 długie paski wędzonego boczku, świeżo mielony pieprz, sól, kieliszek ginu.

WYKONANIE: filety z pstrąga posolić, natrzeć pieprzem, skropić ginem, odstawić na pół godziny do lodówki. Zwinąć filety w roladę, zawinąć w plaster boczku i upiec na grillu. Podawać z pieczony-

mi ziemniakami i czosnkowym sosem.

Rokpol marynowany

Spróbowałem tego specjału w jednej z krakowskich restauracji i polecam go serdecznie. Najpierw należy zrobić mieszanekę z pół szklanki posiekanej cebuli, 3 ząbków czosnku, łyżeczki soli, łyżeczki kminku i 4 łyżek posiekanej pietruszki.

25 dag sera rokpol pokroić w plastry o grubości półtora centymetra. Ser układać w słoiku warstwami, posypując każdą – mieszaneką cebulową. W miseczce wymieszać oliwę z kilkoma łyżkami octu, dodać grubo mielony pieprz (najlepiej kolorowy)